Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 43. — ROK XXXIX.

SOBOTA

13 LUTEGO 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140 055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

W odosobnieniu.

Jest rzeczą niewątpliwą, że w zamierzeniach pana ministra oświaty leżało przeprowadzenie ustawy szkolnej w jaknajszybszem tempie i z najmniejszym rozgłosem. Cel pierwszy został osiągnięty, bo większość rządowa w sejmowej komisji oświatowej uchwala jeden za drugim artykuły projektu bez dyskusji i bez uwzględnienia poprawek, zgłaszanych przez opozycję. Podobno był rozkaz, że do dnia 18 b. m. projekt ma przejść wszystkie instancje i stać się ustawą. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, termin ten nie będzie dotrzymany, oczywiście, nie z winy BB., ale z powodu trudności technicznych. Nie mniej jednak tempo wzięto niezwykłe nawet jak na nasze stosunki, i pan minister pod tym względem może być zupełnie zadowolony.

Gorzej wypadło z drugą częścią „programu". Wbrew przewidywaniom i zamierzeniom, sprawa reformy szkolnej nabrała wielkiego rozgłosu. Poruszyła i zelektryzowała opinję publiczną. Wyszła poza ramy posłusznej komisji oświatowej i stała się udziałem wszystkich sfer kulturalnych w Polsce. Jest to przedewszystkiem zasługa Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Gdyby nie było innych przyczyn, to już ta jedna mogłaby wystarczyć dla zrozumienia zdenerwowania p. Szyszki i jego kolegów z BB. w komisji sejmowej i wyjaśnić genezę ich ataków na najstarszy uniwersytet w Polsce. Już to jedno czyni zrozumiałą deklarację ministra Jędrzejewicza, złożoną onegdaj na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej senatu. Deklaracja ta jest dalszym ciągiem ataku na Uniwersytet Jagielloński, ataku, tem bardziej zasługującego na uwagę, że wykonał go osobiście minister oświaty, a nie za pośrednictwem p. Szyszki et consortes.

Ale nie jest to jedyna przyczyna, która ściągnęła takie gromy na Uniwersytet krakowski. Są także i inne. Wyjaśni je najlepiej ustalenie pewnych faktów.

Przedewszystkiem wiadomo jest powszechnie, że Uniwersytet Jagielloński nie cieszy się względami „sfer" rządzących od czasu znanych protestów w sprawie brzeskiej, do których dał inicjatywę. Tego mu nie zapomniano i stąd pochodzi „niełaska", którą mu teraz tak dotkliwie dano odczuć.

Drugi fakt, to nieudana misja profesora Stanisława Zakrzewskiego ze Lwowa, który przed kilkunastu dniami usiłował stworzyć wśród profesorów uniwersytetu krakowskiego „jaczejkę" sanacyjną na wzór lwowskiego towarzystwa kultury akademickiej, albo przez powołanie do życia krakowskiego oddziału organizacji „Zrąb". Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, bez względu na przekonania polityczne, sprzeciwili się temu. I to jest dalszy powód niezadowolenia z uniwersytetu krakowskiego, niezadowolenia, które przybrało formy poprostu niesłychane, kompromitujące Polskę w oczach całego świata kulturalnego.

Jest jeszcze jeden fakt, który w całej tej sprawie odegrał dużą rolę. Przypominamy, że w pierwszych dniach stycznia br. delegacja rektorów uniwersytetów polskich otrzymała zapewnienie z ministerstwa oświaty, że projekt reformy szkolnictwa nie będzie wniesiony do sejmu bez poprzedniego porozumienia się z wyższemi uczelniami. Stało się, jak wiemy, inaczej. Uniwersytet Jagielloński, jak inne, zapoznały się z treścią projektu dopiero po wniesieniu go do sejmu. W poczuciu odpowiedzialności, że w tak zasadniczej sprawie dla narodu, jak wychowanie młodego pokolenia, nie wolno milczeć najwyższym instytucjom naukowym i wychowawczym, Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego opracował i przesłał dwa memorjały, które wyprowadziły z równowagi nie tylko p. Szyszkę, o co mniejsza, ale i ministra oświaty, p. Jędrzejewicza.

Temu tylko można przypisać jego oświadczenie na posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej. Przejdzie ono do historji okresu pomajowego jako jeszcze jeden dokument, który ze zdumieniem odczytywać będą przyszłe pokolenia. Z trudem uwierzą one, że w Polsce był minister, który mógł oświadczyć, że „Senat uniwersytetu, nie zapytany przez nikogo, nie jest w żadnym razie powołany do opinjowania na forum externum projektów ustaw wbrew stanowisku ministra, któremu podlega". Odczytując to niesłychane oświadczenie, nie jeden uprzytomni sobie, że ten sam Uniwersytet Jagielloński na kilka lat przed wojną niejednokrotnie, nie zapytywany przez ministra austrjackiego, zabierał głos w sprawach wychowania publicznego, i minister nie tylko tem się nie obrażał, ale memorjały Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego przesyłał radzie szkolnej z poleceniem, aby w swej polityce szkolnej ściśle stosowała się do uwag i zastrzeżeń Senatu uniwersyteckiego.

Rozumiemy dobrze, że memorjały Senatu U. J. mogły się nie podobać panu ministrowi Jędrzejewiczowi. Najpierw dlatego, że zamierzonej przez niego reformie szkolnej nadały rozgłos, którego za wszelką cenę starał się uniknąć. A następnie z tego powodu, że zawierają one druzgocącą krytykę projektu, pochodzącą z najbardziej kompetentnego źródła. Projekt ustawy, wzorowany w dużej mierze na szkolnictwie sowieckiem, na co zwraca uwagę jeden z memorjałów, musiał wzbudzić poważne zaniepokojenie wśród ludzi, stojących na straży kultury polskiej. To wszystko — powtarzamy — mogło się nie podobać panu ministrowi, ale z pewnością nie spowodowałoby tych niesłychanych ataków przeciwko Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, gdyby nie te fakty, o których wspomnieliśmy powyżej.

W tym dniu, kiedy pan minister wygłaszał swe oświadczenie w senackiej komisji, obradował w Warszawie zjazd rektorów wszystkich wyższych uczelni w Polsce. Na zjeździe tym stwierdzono przedewszystkiem, że, wbrew insynuacjom zarówno p. Szyszki, jak i prasy sanacyjnej, Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego nie zabraniał nikomu z profesorów brania udziału w zebraniu w dniu 7 b. m., odbytem w Warszawie, a następnie, wbrew temu, co mówił pan minister, rektorzy, zebrani na konferencji w dniu 11-go b. m. w Warszawie, dotknięci faktem, że komisja oświatowa sejmu nie chciała wysłuchać opinji Senatu U. J. w sprawie ustroju szkolnictwa, stwierdzili jednomyślnie, że szkoły akademickie są z natury rzeczy powołane do wypowiadania opinji o organizacji szkolnictwa wogóle, a mają obowiązek zabierać głos w sprawach dotyczących ustroju szkół akademickich.

Dziś jest sytuacja zupełnie jasna: w lekkomyślnie wywołanym zatargu z jednej strony widzimy wszystkie wyższe uczelnie w Polsce i stojący za niemi polski świat kulturalny, z drugiej — pana ministra Jędrzejewicza i p. Szyszkę, oraz parę pism sanacyjnych.

Uniwersytet Jagielloński poraz drugi w ciągu ostatnich dwuch lat przyczynia się do wyjaśnienia sytuacji w Polsce. Społeczeństwo winno mu być za to bardzo wdzięczne.

A. D.

Demonstracje bezrobotnych w Kanadzie.

Terrorem wymusili podwyżkę zarobków.

Londyn 12 lutego. W St. Johns na Nowej Funlandji doszło wczoraj do ciężkich wykroczeń bezrobotnych. Tłum złożony z około 2 tysięcy bezrobotnych, wtargnął do gmachu rządowego, powybijał szyby i zdemolował urządzenie, poczem wpadł do gabinetu premjera, którego obito wraz z kilku innymi urzędnikami ministerjalnemi. Pod grozą wyrzucenia go przez okno na bruk demonstranci wymusili na premjerze podwyżkę zasiłków, wynoszących obecnie niecałe dwa dolary miesięcznie, oraz przyznanie im wyższych zasiłków w naturze. Później zajęli demonstranci urząd pracy i aprowizacji. Po kilku godzinach przywrócono spokój.

Tow. Edukacji Narodowej o projekcie ustroju szkolnego.

Warszawa 12. 2. (Telef. wł.). Delegacja Towarzystwa Edukacji Narodowej pod przew. prezesa posła prof. Ponikowskiego złożyła p. ministrowi oświaty memorjał w sprawie projektu ustawy o ustroju szkolnictwa.

W memorjale m. n. czytamy: Towarzystwo Edukacji Narodowej uważa tem bardziej na tychmiastowe wypowiedzenie się w tej tak ważnej sprawie za konieczne, że niemożność zapoznania się z projektem ustawy o ustroju szkolnictwa przed wniesieniem go do Sejmu, oraz tempo załatwiania go w Sejmie budzi poważne wątpliwości, czy tak doniosłe zagadnienie, jak reforma szkolnictwa, będzie mogło być przez społeczeństwo dość gruntownie przemyślane i wyczerpująco przedyskutowane.

Przechodząc do samego projektu, Towarzystwo wyraża przekonanie, że opracowanie wspólnych dla całego państwa zasad ustroju szkolnego jest potrzebą odczuwaną oddawna, oraz, że potrzebie tej wymieniona ustawa czyni zasadniczo zadość, choć są w niej postanowienia, które budzą poważne wątpliwości, a nawet mogą być poczytywane za niebezpieczne z punktu widzenia kultury narodowej i interesu narodowego".

Podkreśliwszy korzyści dodatnie, memorjał wysuwa następujące braki:

1) Niezgodność z art. 120 konstytucji, który czyniąc we wszystkich szkołach państwowych i samorządowych naukę religji obowiązkową dla wszyskich uczniów, wyraźnie wskazuje, że wychowanie moralne tak silnie na wstępie projektowanej ustawy podkreślone, powinno być oparte na podstawie religijnej.

2) Niezgodność z art. 17. ust. II konst. określającym rolę państwa w wychowaniu i w związku z tem określającym stosunek państwa do szkolnictwa prywatnego, który powinien polegać jedynie na „nadzorze władz państwowych w zakresie przez ustawy określonym", zachowując swobodę inicjatywy zarówno organizacyjnej jak i programowej szczególnie zaś prawo czynienia eksperymentu pedagogicznego.

3) Niezgodność z art. 117, 119, 120. W ujmowaniu zadań szkolnictwa państwowego i niepaństwowego brak jest określenia celów wychowania fizycznego.

4) Spowodowanie dążności do zachowania stałego schematu w budowie ustroju szkolnego, upośledzenie młodzieży ze sfer wiejskich o ile chodzi o szkolnictwo średnie ogólno-kształcące i zagadnienie kształcenia nauczycieli a w związku z tem trudności uzupełnienia inteligencji żywiołem wiejskim i utrudnienie doboru nauczycielstwa do szkół powszechnych ze sfer wiejskich pochodzącego.

5) Zlikwidowanie 8-letniej szkoły średniej ogólno-kształcącej przed wypróbowaniem na gruncie polskim wartości wychowawczej 6-letniej szkoły średniej ogólno-kształcącej.

6) Nadmierną ramowość ustawy i brak materjałów, któreby wskazywały na możność i sposób realizacji projektu.

7) Nadmierne pełnomocnictwa dla ministra, dające mu możność przekreślenia całego dotychczasowego ustawodawstwa szkolnego.

Towarzystwo sądzi, że potrzebne jest przywrócenie do życia lub zorganizowanie nowej rady naczelnej wychowania narodowego celem umożliwienia poważnego wypowiedzenia się opinji społecznej w sprawach ważnych, głęboko sięgających w najważniejsze interesy społeczeństwa i państwa.

Echa uchwały rektorów.

Warszawa, 12. 2. (Telef. wł.) Ogłoszona w dzisiejszych porannych dziennikach warszawskich rezolucja czwartkowego zjazdu rektorów szkół akademickich w sprawie zarzutów podniesionych na komisji oświatowej przeciwko Senatowi Uniw. Jag., została powzięta w chwili, kiedy jeszcze zupełnie nie wiedziano o stanowisku ministra, zajętem w komisji budżetowej Senatu, w sprawie memorjału Senatu Uniw. Jag. i rzekomego zakazu niebrania udziału w zjeździe profesorów z dnia 7 b. m.

W dniu dzisiejszym w południe stanowisko konferenecji rektorów mieli przedstawić p. ministrowi Jędrzejewiczowi rektor Uniwersytetu Wileńskiego Januszkiewicz oraz rektor Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego Biedrzycki.

———oOo———

WYŁOMY W AUTONOMJI UNIWERSYTECKIEJ.

Warszawa 12. 2. (Telef. wł.). W „Kurjerze Warszawskim" prof. Wacław Komarnicki pisze w związku ze sprawą szkolną: Atak frontowy na autonomję uniwersytetów jest niepopularny nawet wśród umiarkowanych kół sanacyjnych. Chodzi więc o czynienie w autonomji wyłomów, o jej stopniowe kruszenie. Można to uczynić nietylko przez zmianę ustawy o szkołach akademickich, ale i przez przepisy innych ustaw, czego dowodem jest wniesienie do Sejmu i w niezwykłem tempie forsowanie projektu ustawy o ustroju szkolnym. Opinja publiczna musi być przeto niezwykle czujna".

O czem piszą inni?...

Jeszcze w maju 1931 r.

W związku z memorjałem Uniw. Jag. doszło do polemiki między bratniemi organami: „Czasem" i „Dniem Polskim"... Warszawski organ konserwatywny odpowiadając „Czasowi" twierdzi, że zjazd sanacyjnych profesorów nie miał „oficjalnego" charakteru, — i w dalszym ciągu wyrzuca Senatowi Uniw. Jag., że profesorom zabronił brać udział w tym zjeździe. Na te dwa zarzuty odpowiada teraz „Czas":

„W odpowiedzi na te wyjaśnienia musimy zaznaczyć: 1) Notatka „Dnia" w nrze 40 zaczynała się od słów następujących: „Dnia 7 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie 60 profesorów i docentów **przedstawicieli (!)** wszystkich wyższych uczelni". A więc jednak potraktował „Dzień" zjazd prywatny jako zjazd reprezentantów uczelni,

2) **Prośba** wystosowana przez Senat, aby prywatne ugrupowania profesorów nie występowały w roli przedstawicieli Uniwersytetu Jagiellońskiego, datuje się **z maja r. 1931**, a więc najlepszy w tem dowód, że miała charakter zasadniczy, wolny od wszelkiego momentu politycznego. Zupełnie zbyteczną rzeczą jest przypuszczać pobudki polityczne, bo dzisiaj tekst memorjałów jest ogólnie znany i każdy dobrej woli czytelnik musi przyznać, że kierowała Senatem U. J. wyłącznie troska o szkolnictwo średnie i wyższe. Nie jego jest winą, jeśli mimo długotrwałych przygotowań nad projektem nie zapytano się szkół wyższych o zdanie, mimo, że projekt szkolny dotyka w tak wysokiej mierze interesów szkolnictwa wyższego".

Z tego wyjaśnienia „Czasu" wynika naprzód, że zjazd warszawski był pomyślany jako zjazd oficjalny przedstawicieli szkół wyższych — a następnie, że Senat U. J nie wydawał „zakazu" brania w nim udziału, tylko „prosił", — wreszcie, że ta prośba wystosowana była jeszcze w maju 1931 roku, t. j. wtedy, kiedy obecny projekt szkolny prawdopodobnie błąkał się dopiero po głowach pewnych reformatorów.

„Polityka" Senatu U. J.

„Gazeta Polska" broni sanacji przed zarzutem, że uprawia kult niefachowości nie pozwalając Senatowi U. J. wypowiedzieć swych uwag w sprawach szkoły.

„Pierwszy Rząd Polski niepodległej — pisze — sformułowany przez **inżyniera** Moraczewskiego, był długo i tak zaciekle atakowany z powodu „braku fachowości", aż premjerem został — **pianista**".

Jest to o tyle zabawne, że właśnie w czerwcu ub. r. sanacja zabiegała o to, żeby ten pogardzony „pianista" zechciał stanąć na czele rządu i uratować sanację... Dalej wywodzi organ sanacji, że krok Senatu U. J. miał cele polityczne. Ejże!

„Sam memorjał nie ogranicza się — twierdzi „Gazeta Polska" — do uwag czysto „fachowych", lecz zatrąca także o zagadnienia **techniki rządzenia.** Formułuje bowiem, co należy zamknąć w ustawie, a co zostawić władzy wykonawczej. Nie jest to zaś zagadnienie, nad którem mogłoby płodnie obradować grono największych nawet luminarzy medycyny, botaniki, literatury, czy nawet prawa lub ekonomji. Jest to bowiem kwestja czysto polityczna, dotycząca politycznej oceny niezbędnych granic elastyczności dla działań władzy wykonawczej".

„Technika rządzenia"... Śmieszne! Jeśli Senat U. J. domaga się, by podstawy ustroju szkoły były określone i ustalone ustawą, a nie były zostawiane swobodzie (!) poszczególnych ministrów, to ma to być według „Gazety" mieszaniem się do „techniki rządzenia". Ani w tem sensu niema, ani znajomości prawa.

„w świecie naukowym krakowskim istnieje cicha **„jaczejka"** opozycji bynajmniej nie fachowej, ale ściśle i wyraźnie politycznej, starającej się wyzyskać togi profesorskie własne dla walk bynajmniej nie naukowe prawdy mających na celu".

Wreszcie twierdzi „Gazeta Polska", że Kieruje tą „jaczejką" oczywiście prof. Kot, według informacyj, jakie posiada organ sanacji.

Po wyjaśnieniach „Czasu" nie znajdzie się chyba jeden rzetelny człowiek, który by przywiązywał jakąkolwiek wagę do histerycznych oskarżeń, miotanych przez sanacyjne organy. **Bo przecież chyba „Czasu" nikt nie posądzi o uprawianie opozycji w stosunku do obecnego rządu.**

Czuć naftę...

Łódzki „Głos Poranny" podaje ciekawą wiadomość o wrażeniu, jakie w kołach BB. wywołało wystąpienie posła Wojciechowskiego (BB.) przeciw kartelom.

„Bezpośrednio — pisze dziennik łódzki — po ukończeniu debaty nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu odbyła się w gabinecie wicemarszałka Polakiewicza narada, w której wzięli udział: prezes klubu BB p. Sławek, wicemarszałek Car, oraz pos. Radziwiłł i pos. Minkowski. Podobno tematem narady była kwestja tonu, jakiego użył poseł Wojciechowski w swym ataku na kartele.

Jak informują naszego korespondenta, **antykartelowy ton p. Wojciechowskiego nie jest oparty wyłącznie o pobudki ideowe. P. Wojciechowski należy do grupy** nafciarzy nie należących do syndykatu naftowego i prowadzących z tym syndykatem zaciętą walkę. Inde ira".

Bardzo to znamienne dla „spoistości" i „solidaryzmu", mających być podstawą ideologiczną BB.

Mrówki pracowite.

„Dzień Pomorski" triumfuje z powodu wspaniałej pracy, jaką BB. rozwija na terenie sejmu. Oto — woła z radością — BB. przeprowadza teraz trzy „strasznie" wielkie reformy:

„reorganizację samorządu, przebudowę ustroju szkolnego i dalsze pozytywne prace nad reformą Konstytucji"

„Opozycja gada, a Obóz nasz pracuje. Opozycja mówi nieodpowiedzialnie, — Obóz nasz jest obarczony pełnią odpowiedzialności".

Mrówki pracowite, robaczki wytrwałe!

Zakończenie dyskusji budżetowej w Sejmie.

We czwartek zakończył Sejm dyskusję budżetową. Przemawiali przeważnie posłowie sanacyjni.

Najpierw zabrał głos p. **Madejski** (B. B.), który polemizował z zarzutami pos. Żuławskiego w sprawie sanacyjnej gospodarki w Kasach Chorych. P. Madejski uważał za stosowne kpić z więźniów brzeskich, nazywając ich „beksami brzeskimi". Klub B. B. oczywiście oklaskiwał te słowa.

Min. **Hubicki** oświadczył, że nie zmierza do zwalczania bezrobocia drogą obniżek płac. Twierdził nawet, że czyni wysiłki, by utrzymać płace robotnicze na dotychczasowym poziomie. Ministerstwo przygotowuje projekt rozporządzenia o skróceniu czasu pracy pracowników umysłowych do 7 godzin.

Odpowiadając na zarzuty, oświadczył p. min. Hubicki, że żaden Czuma nie jest już komisarzem Kasy Chorych i że p. Pączek nie interwenjował w jego sprawie.

Gdy pos. **Reger** coś na to powiedział, p. Hubicki oświadczył, że dla niego nazwisko p. Czumy jest takie samo, jak p. Regera i innych.

Pos. Reger zaprotestował przeciw tym słowom energicznie, a wtedy p. minister oświadczył, że nie ma zamiaru nikogo obrażać i że nie wie, kto jest p. Czuma.

Wtedy pos. **Reger** objaśnił: „Złodziej, szubrawiec, bandyta".

P. minister Hubicki oświadczył wkońcu, że zbada skandaliczne fakty poruszone przez p. Żuławskiego.

W dyskusji nad budżetem Min. Robót Publicznych zabierał głos sprawozdawca, pos. Pączek, a po nim pos. **Gwiżdż,** który domagał się ustalenia zasad polityki turystycznej i uzdrowiskowej na terenie woj. krakowskiego. P. Gwiżdż podkreślił, że ośrodkiem kierującym polityką turystyczną powinien być Kraków. Drogi wiodące ku Tatrom i Beskidom powinny być należycie konserwowane.

Budżet Min. Komunikacji referował pos. **Rzóska,** a budżet Min. Skarbu pos. Hołyński. Przemówienie jego miało na celu wykazywanie dodatnich cech kartelu oraz zwalczanie dążenia do obniżenia cen artykułów kartelowych. P. Hołyński przytaczał jako argumenty cyfry podatków płaconych przez wielki przemysł i z zadowoleniem stwierdził że jeśli ceny wyrobów kartelowych nie spadły tak daleco jak innych, to jest to zjawisko pomyślne, bo świadczy o tem, że utrzymuje się zatrudnienie. Występował także w obronie dumpingu węglowego.

Pos. Hołyński stwierdził następnie, że Polska ponosi duże straty gospodarcze na rzecz Gdańska, który jest uprzywilejowany.

Pos. **Piechulek** (Ch. D.) występował w obronie Śląska i wykazywał, że Skarb Rzplitej od Skarbu Śląskiego nietylko nic nie ma do żądania, lecz winien mu jest po dzień 1 kwietnia 1930 r. około 300 milj. zł. Kwoty te ze względu na bezrobocie, szalejące na Śląsku, dla potrzeb Śląska są nieodzowne.

P. Piechulek przypomniał, że przed rokiem gen. Składkowski odpowiadając na krytykę opozycji, wyraził się w ten sposób, że są to „zapusty staropolskie i bal maskaradowy" przyczem życzył ironicznie opozycji ochoczej a prędkiej zabawy, bo niedługo przyjdzie popielec polityczny, kiedy wróci... „Kto wróci nie będę mówił, aby nie mrozić zabawy" — zakończył wówczas p. Składkowski. (Chodziło tu o min. Piłsudskiego, który bawił na Maderze). Ten popielec nadszedł, oświadcza pos. Piechulek, ale nie tyle dla opozycji, ile przedewszystkiem dla obozu rządzącego.

Pos. Rudziński z B. B. stwierdził, że wpływy z monopolu spirytusowego maleją w sposób katastrofalny.

Pos. **Rybarski** (Klub Nar.) oświadczył, że należy dbać przedewszystkiem o rynek wewnętrzny. Eksport nie powinien się odbywać kosztem rynku wewnętrznego.

Pos. **Zaremba** (PPS.) wykazywał, że różnica między cenami produktów rolniczych a przemysłowych w ub. roku jeszcze bardziej wzrosła.

Po kilku jeszcze przemówieniach zabrał głos p. min. Jan **Piłsudski.** Na wstępie poruszył on sprawę deficytu budżetowego w styczniu, który wyniósł 2.7 milj. złotych. P. minister zaznaczył, że nie zmniejszyły się dochody z danin i monopoli. **Deficyt powstał dlatego, że zawiodły wpłaty z lasów i tangenta śląska. P. minister sądzi, że Śląsk powinien dostosować** swą gospodarkę w ten sposób, by mógł dokładać na cele ogólno-państwowe. **W sprawie wypłaty** 350.000 zł. **na rzecz sanacyjnego „Dnia** Pomorskiego" **p. minister oświadczył, że woj.** Lamot otrzymał tę sumę z B. G. K. i rozporządzał nią jako wojewoda, a nie osoba prywatna. Czy gen. Górecki, prezes B. G. K. nie został wprowadzony w błąd przez p. Lamota, tego p. minister nie wie, lecz obiecał tę sprawę zbadać.

Ostatni przemawiał pos. **Miedziński** z B. B., polemizując z pos. Arciszewskim w sprawie stanu naszego lotnictwa. Zdaniem p. Miedzińskiego ilość wypadków lotniczych zmniejszyła się, a maj. Kubala postawił pułk. Rayskiemu zarzuty, których śledztwo dotąd nie potwierdziło.

Po zakończeniu dyskusji przyjęto ustawę budżetową w drugiem czytaniu. W sobotę odbędzie się ostatnie czytanie.

W sferze pogłosek.

Piszą nam z Warszawy:

Co pewien czas pojawiają się pogłoski na temat spodziewanych zmian w rządzie. Podają nawet nazwiska. Są wtajemniczeni, którzy gotowi są udzielić szczegółowych informacji, jak się do tej sprawy odnosi czynnik decydujący.

A tymczasem czynnik decydujący z ubocza obserwuje, jak się porają z przeciwnościami rządu, pozostawiając im wolną rękę i swobodę działania i nie mieszając się do niczego.

Na razie jedno jest faktem: premjer Prystor, który lubi sam wnikać we wszystkie zagadnienia i stara się je rozwiązać, jest zmęczony pracą, czego dowód widzieliśmy podczas wyjazdu na wywczasy w listopadzie ub. r. Skąd też zjawiła się koncepcja powołania wiceministra, jakim był za p. Sławka p. Pieracki. Nosił on — jak dawniej p. Bartel — tytuł ministra i miał prawo podpisywania aktów w zastępstwie premjera. Teraz chodziłoby o wskrzeszenie tej instytucji. Ale jakoś jest trudno z wynalezieniem odpowiedniej osoby. Już mieszkanie nawet dla wicepremjera przygotowano, — a z wyborem ciężej.

I w tem cała trudność. Bo musiałby mieć i zaufanie osobiste premjera i odpowiadać nastrojom różnych grupek pułkownikowskich. A wiadomo, iż w całej tej grupie są różnolite prądy, odcienie, nastroje i nastawienia.

Zresztą mimo wszystko, takie stanowisko na długo nie byłoby przewidywane. Przed Wielkanocą, która w obecnym roku przypada na 27 i 28 marca, zostanie zamknięta sesja budżetowa.

A wtedy aktualne staną się zmiany osobiste w rządzie. Ciągle się mówi o zamiarze ustąpienia ministra Jana Piłsudskiego. Z wynalezieniem jego następcy byłoby jeszcze ciężej. Mówi się, że minister przemysłu i handlu, gen. Zarzycki, czuje się niezdrów. Istotnie ma chorować na nerki. Nie można powiedzieć, żeby miał życie polityczne różowe. Nie można też twierdzić, żeby odnosił same sukcesy. Świeżo incydent z Zagłębiem węglowem nie wypadł całkiem po jego myśli: poczynił pewne zobowiązania wobec przemysłowców co do zgody na obniżenie poborów pracowniczych, a tymczasem minister pracy, gen. dr. Hubicki nie dopuścił do takiej obniżki, jaką proponowali przemysłowcy. Trudno, ale to nie jest objaw harmonji.

Wiadomo, że gdy się belkę usunie, to zachwieje się budowa. Więc któż może nie przypuszczać, że w razie ustąpienia jednego z ministrów nie nastąpi zmiana rządu?

Na tem tle zapewne powstają owe pogłoski na temat rzekomego przyszłego rządu sanacyjnego, nastawionego raczej na prawo, a opartego na sferach konserwatywno-gospodarczych, któreby miały przystąpić do rewizji ciężarów socjalnych. Mówią o marszałku senatu p. Raczkiewiczu jako o tym, któryby miał stanąć na czele takiego gabinetu. Nie bardzo te pogłoski odpowiadają innym, utrzymującym, że ma się ku końcowi ministerstwa p. Janty-Połczyńskiego, który przecie jest tak bardzo w kołach gospodarczych prononsowany. Według pogłosek powierzonoby tekę rolnictwa p. Karwackiemu, prezesowi Centr. Tow. Rolniczego.

Wszystkie to wersje mają, zdaje się, podstawę w trudnem położeniu finansowem. Misja wysłańców po złote runo na rynek nadsekwański zupełnie się nie powiodła. To, co stamtąd przywieziono, nie jest przyjemne dla czynników dzisiaj rządzących, o tem wszyscy wiedzą, chociaż nigdzie się tego nie publikuje. Zresztą, jest to w danych warunkach — zrozumiałe.

Na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Katowice, d. 10 lutego.

Jeszcze nie uspokoiły się należycie umysły robotników po ostatnich walkach zarobkowych, jeszcze toczą się zawzięte spory między poszczególnemi odłamami związków zawodowych, a już nadchodzą wieści o nowem wrzeniu strajkowem w hutach śląskich oraz w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego.

Powodem wrzenia w hutach są masowe redukcje i urlopowania robotników. Tylko w ciągu ostatnich paru dni zredukowano 600 robotników, a 1751 otrzymało dwumiesięczne urlopy. W najbliższych dniach należy oczekiwać dalszych redukcji. Na tem tle szerzą się znowu nastroje strajkowe i zebrania robotników, zwoływane dla omówienia sytuacji, mają przebieg bardzo burzliwy.

Wrzenie potęguje niepewna sytuacja w kopalniach. I w nich odbywa się redukcja. Ostatnio w kopalni „Matylda Wschód" wydalono 600 robotników.

Sytuacja w Zagłębiu Dąbrowskiem również przedstawia się niepokojąco. Żądania rady zjazdu przemysłowców, aby robotnicy zgodzili się na obniżenie płacy zarobkowej, podnieciło ogromnie umysły. Centralny związek górniczy (socjalistyczny) sprzeciwił się obniżce.

Podobne stanowisko zajęło Zjednoczenie Zawodowe Polskie, a „Praca Polska" stanowiska swego jeszcze nie ustaliła i uzależnia je od decyzji zarządu okr. Na obniżkę płac nie godzi się również Z. Z. Z. (związki sanacyjne).

Na zebraniach załogowych poszczególnych kopalń w Zagłębiu panuje duże wzburzenie. Na burzliwem zebraniu delegatów C. Z. G. postanowiono zwołać na nadchodzącą niedzielę godz. 10 rano do lokalu C. Z. G. w Sosnowcu okręgową konferencję, w której wezmą udział prócz delegatów załóg wszystkie zarządy oddziałów C. Z. G., oraz mężowie zaufania — i to tak Zagłębia Dąbrowskiego jak i Krakowskiego. Na konferencji tej zapadną uchwały, które ew. zadecydują o strejku.

Wśród robotników całego Zagłębia panuje wzburzenie umysłów, spowodowane przewlekaniem się zatargu i znajdujące swój wyraz w samorzutnych strajkach.

Między innemi, zastrajkowano **na kopalni** „Milodce", na której porzuciło pracę **przeszło** 700 robotników.

Wypadki t. zw. strajków dzikich mnożą się w zastraszający sposób pod wrażeniem przedłużającego się zatargu w górnictwie. Oto donoszą z Zagłębia Dąbrowskiego::

Na kopalni „Hr. Renard" odbył się wczoraj wiec załogi, na którym postanowiono zastrajkować na znak protestu przeciw 8-proc. obniżce zarobków. Robotnicy I zmiany w ilości 784 osób nie przystąpili do pracy. Na kopalni pozostała jedynie obserwacja w sile 106 osób. Robotnicy elektrowni gwarectwa „Hr. Renard" pracują normalnie. Przebieg strajku jest spokojny.

Również na kopalni „Modrzejów" wybuchł strajk. O godz. 14, gdy przybywa II zmiana, odbyło się zebranie, na którem delegat załogi zdał sprawozdanie z sytuacji, jaka się wytworzyła na skutek obniżki zarobków. Robotnicy na znak protestu zastrajkowali.

Do „Polonji" donoszą z Bytomia, że kopalnie na Śląsku niemieckim wypowiedziały na 15 bm. pracę wszystkim robotnikom, obywatelom polskim, pochodzącym z terenu województwa Śląskiego. Tak np. kopalnia „Johanna" zwalnia 1 350 robotników, a kop. „Hohenzollern" 390.

Na pozostałych kopalniach zastosowany będzie krümperowski system „turnusowego urlopowania" obywateli polskich, w miejsce których w czasie „urlopu" zatrudniani będą bezrobotni z głębi Niemiec, a mianowicie niewykwalifikowani robotnicy wiejscy oraz bezrobotni z miast niemieckich. Po wyrobieniu się wymienionych sił roboczych obywatele polscy ulegną ostatecznej redukcji.

P.

Na ziemiach Rzplitej.

Mróz...

Pogotowie ratunkowe w Warszawie udzieliło pomocy w dwudziestu kilku wypadkach odmrożenia. Większość zgłaszających się do pogotowia odmroziło sobie uszy i nosy. Poważniejszych wypadków nie zanotowano. Tylko jeden nocny stróż odmroził sobie obie nogi.

Przy zbiegu ul. Chłodnej i Wroniej w wagonie tramwajowym pękła oś. Również na rogu ul. Powązkowskiej i Młocińskiej pękła oś przy wagonie linji „Z". Wreszcie na Krak. Przedmieściu róg Ossolińskich pękła oś przy wagonie linji „9". Jak się okazuje, przyczyną pękania osi jest silny mróz.

We Lwowie wskutek silnego mrozu **liczba odmrożeń uszu, nosa, a nawet kolan u kobiet,** wzrosła do 60 wypadków. Ofiarą odmrożeń pada przeważnie młodzież szkolna.

Troska władz... o fartuszki.

W numerze 22 „Monitora Polskiego" z dn. 28 stycznia br., stronica 1-a, dział: „Zarządzenia Władz Naczelnych", czytelnik znajdzie następujące przepisy. regulujące w sposób szczegółowy i wyczerpujący sprawę... fartuchów **dla dojarek na terenie** województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, z wyłączeniem powiatów: Tarnobrzeg, Kolbuszowa, Nisko, Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Brzozów, Jarosław, Sanok, Strzyżów i Krosno.

„Dojarki, tj. te, które będą doiły krowy przez 6 miesięcy bez przerwy.otrzymają po 10 zł. miesięcznie, inne dojarki, wykonywujące tę pracę najmniej przez 1 miesiąc, otrzymają po 8 zł. miesięcznie. Prócz powyższego wynagrodzenia otrzymują dojarki bezpłatnie fartuch do dojenia lub 6 zł. rocznie na zakupno tegoż. — Fartuch ten pozostaje własnością pracodawcy. W razie zgubienia lub zniszczenia fartucha poza pracą przy dojeniu, pracodawca ma prawo odkupić fartuch na koszt dojarki".

BAGNETEM RZUCIŁ NA PRZEWODNICZĄCEGO W SALI SĄDOWEJ.

Przed kilkoma miesiącami w jednym mniej więcej czasie zdarzyły się w Sądzie Okręgowym dwa wypadki zamachów na sędziów ze strony oskarżonych.

Jeden z nich Maron rzucił krucyfiksem w prokuratora i został skazany przed kilku dniami **na 4 lata ciężkiego więzienia.**

Drugi — Aleksander Zinowjew **skazany za** zabójstwo na 8 lat ciężkiego więzienia wyrwał bagnet policjantowi i rzucił nim w przewodniczącego sędziego. **Za ten czyn skazany został na 6 lat więzienia.** Sprawę jego rozpatrywał ostatnio Sąd Apelacyjny, który złagodził karę i skazał Zinowiewa na 2 lata więzienia.

———:o:———

TRZĘSIENIE ZIEMI W POLSCE? W gminie Wojcieszków, powiat Łuków, usłyszano w nocy niezwykły huk. jednocześnie odczuto tak silny wstrząs, że niektórzy mieszkańcy wsi obudzili się. Podobny wstrząs powtórzył się rano. Mieszkaniec tej wsi Aleksander Gałaczewski zgłosił w policji, że gdy wyszedł po wypadku przed dom **zauważył w pobliżu długą szczeline w ziemi.**

ECHA ZABÓJSTWA Ś. P. WACŁAWSKIEGO. Dochodzenia prokuratury przeciw niektórym studentom oskarżonym o udział w zajściach listopadowych umorzono i przekazano sprawę senatowi akademickiemu.

10 TYS. DOLARÓW I 160 TYS. ZŁ. ŁUPEM ZŁODZIEJA. Do mieszkania Artyszuka we wsi Choltuny pow. łuninieckiego zakradł się złodziej. Artyszuk powrócił niedawno z Ameryki i przechowywał w mieszkaniu **10.000** dolarów w banknotach studolarowych oraz biżuterię ogólnej wartości **160.000 zł.** Wszystko stało się łupem złodzieja.

Z ZEMSTY PODPALIŁ 8 GOSPODARSTW. We wsi Huta Kamieńska pow. koszyrskiego wybuchł pożar w zabudowaniach Grzegorza Minca. Ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania, wskutek czego spłonęło 8 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. **Straty sięgają kilkudziesieciu tysięcy zł.** Dochodzenia wykazały, że pożar powstał wskutek podpalenia. którego dokonał niejaki Ignacy Monc, mieszkaniec tejże wsi. Motywem zbrodni była zemsta osobista. Monca aresztowano. Stanie on przed sądem doraźnym.

ŚWIĘTOKRADZTWO. Do kościoła parafialnego w Czarnowie na Pomorzu włamali się nieznani dotąd świętokradcy, którzy **rozbiwszy tabernakulum.** skradli 1 złotą puszkę, 1 naczynie złote. używane do olejów św. i wiele innych rzeczy. wartości blisko 5000 zł.

———oo———

Z Zawoji.

SEZON ZIMOWY. ZAWODY NARCIARSKIE.

Z każdym rokiem coraz głębiej przenika narciarstwo w głąb naszych wiosek górskich, a wąski ślad jesionowej deski. coraz gęstszą siecią opasuje stoki Beskidów. nie omijając nawet szczytów położonych daleko od szlaków narciarskich.

Potężny i groźny zimową porą masyw Babiej Góry, już oddawna **pociągał żądnych walki z niebezpieczeństwami** zimowych wypraw turystów, ale narciarstwa w Zawoji, właściwie nie było. Mimo idealnych warunków śnieżnych i terenowych, sezon zimowy w Zawoji odznacza się zupełną martwotą, za przyczynę której uważać należy z jednej strony znaczne oddalenie od stacji kolejowej, a z drugiej brak propagandy wśród szerokich sfer naszych narciarzy.

Z przyjemnością musimy zaznaczyć, że znalazło się w Zawoji kilka jednostek, które postawiły sobie za cel — popieranie rozwoju narciarstwa i ożywienie sezonu zimowego. Praca poczęta w ubiegłym sezonie, obecnie znacznie posunęła się naprzód. W roku ubiegłym zbudowano **skocznię narciarską** i urządzono skromne zawody z udziałem wyłącznie miejscowych zawodników. W roku bieżącym w zawodach, urządzonych przez Sekcję Narciarską Komisji Klimatycznej, wzięli udział zawodnicy z Makowa.

Zawody te odbyły się w dniu 7 b. m., złożyły się na nie nast. konkurencje: bieg 6 km. i konkurs skoków. W biegu wzięło udział około 20 zawodników. Pierwsze miejsca zajęli zawodnicy z Makowa: Stanisław Drobny. Jan Drobny. Bieg. mimo trudnej. zlodowaciałej trasy, ukończyli wszyscy zawodnicy.

W konkurencji skoków pierwsze miejsce zdobył Władysław Chudzik z Makowa. Dalszemi miejscami podzielili się zawodnicy z Makowa i Zawoji. Skoki nie były długie (do 18 m) gdyż skocznia wymaga pewnych poprawek, które Komisja Klim. przyobiecała przeprowadzić. Organizacja zawodów sprawna, co zasługuje na podkreślenie z tej przyczyny, że organizatorowie nie mogli opierać się na doświadczeniu z lat ubiegłych. bo były to właściwie pierwsze zawody przez nich organizowane. Gospodarzem zawodów był p. Józef Baltek. trasę przygotowali członkowie placówki Straży Granicznej. protektorem zawodów był prezes Kom. Klimat. p. Muszyński.

Silne zainteresowanie jakie zawody wzbudziły wśród miejscowej ludności, powinno być dla organizatorów bodźcem do zorganizowania wielkich propagandowych zawodów z udziałem zawodników zakopiańskich. nowotarskich i t. d. Zawoja w zimowej szacie zasługuje na to aby ją ludziom pokazać. a jej doskonałe tereny powinny stać się podstawą do stworzenia z Zawoji wielkiego ośrodka narciarskiego. jakiemi są liczne o wiele gorzej od Zawoji uposażone miejscowości Beskidu.

skł.

Konferencja rozbrojeniowa.



Oto zdjęcie z pierwszego, inauguracyjnego posiedzenia konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Z całego świata.

Zima sroży się we Francji.

Z rozmaitych miejscowości całej Francji donoszą w dalszym ciągu o srożących się mrozach. W Aix les Bains i okolicach termometr opadł do 10 stopni poniżej zera. Pokryte zostało warstwą lodu jedno z tamtejszych źródeł gorących. **Są liczne wypadki śmierci, spowodowane gwałtownym spadkiem temperatury.** W niektórych miejscowościach spadł obfity śnieg, hamując komunikację. Z Roanne donoszą, że wskutek zamarznięcia rzeki i kanału, **żegluga została wstrzymana.** Komunikacja szosowa również w wielu miejscowościach utrudniona. **Pociągi nadchodzą ze znacznem opóźnieniem.** Niska temperatura dała się zaobserwować w Vitry François. gdzie termometr wskazuje —15 stopni.

Nowe wykopaliska archeologiczne

Na terenie posiadłości byłego ministra spraw zagranicznych Szwecji, hrabiego Hermana Wrangel'a, przebywającego stale w departamencie Żyrondy w południowo-wschodniej połaci Francji, odnaleziono ostatnio szczątki grobu z epoki kamiennej. znajdujące się pod piwnicami ruin willi rzymskiej, zbudowanej w drugim wieku naszej ery.

Grobowiec z epoki kamiennej o powierzchni 22×15 mtr., zawiera dwie trumny, sporządzone z gładkich płyt kamienia łupanego. Badania archeologiczne wykazały, że kamienne ściany trumien sprowadzone zostały na południe Francji z dalekich krajów nadbałtyckich. W większej z tych trumien znajdują się szczątki dziesięciu szkieletów. oraz miedziana pochwa i doskonale zachowane przedmioty z ceramiki. W mniejszej z trumien. obok szkieletów ludzkich odnaleziono **przedziurawiony ząb dzika, stanowiący ongiś widocznie rodzaj amuletu.**

Willa rzymska zdaje się być **z czasów panowania cesarza Antoniusa Piusa,** czyli z połowy drugiego wieku naszej ery. Śród ruin rzymskiego domostwa odnaleziono szczątki rozbitego szkła, narzędzi. rzeźb marmurowych, oraz kilka sztuk monet z podobizną cesarza. Badania archeologiczne wykazały, że nieznany rzymianin, zamieszkujący willę, musiał wiedzieć o istnieniu starodawnego grobowca w podziemiach swego domu, gdyż odnaleziono dobrze zachowane przejście z górnych komnat willi do grobu z epoki kamiennej. pozatem zaś w ogrodzie. okalającym willę **wykopano kilka urn, pochodzących z grobowca,** któremi nieznany rzymianin ozdobił widocznie swój ogród.

Gen. Weygand poddał się operacji.

Stan zdrowia gen. Weyganda, który poddał się operacji wycięcia wyrostka robaczkowego jest najzupełniej zadowalający. O ile nie zajdą nieprzewidziane komplikacje, gen. Weygand po 10 dniach pobytu w szpitalu i krótkiej rekonwalescencji będzie mógł objąć urzędowanie.

———oOo———

W ZAGRZEBIU ZMARŁ PROBOSZCZ PARAFJI POLSKIEJ w Bośni ks. Wojciech Bielecki. Zgon polskiego kapłana bardzo dotknął kolonję polską w Bośni. która bardzo odczuwa brak polskich księży. Zmarły był przyjacielem naszego pisma i zasilał nas wiadomościami z Jugosławji.

POSIEDZENIE PARLAMENTU AMERYKAŃSKIEGO OTWARTE MODLITWĄ. Jak donoszą z Nowego Jorku, otwarcie posiedzenia Kongresu (Izby posłów i Senatu) w Waszyngtonie rozpoczęło się modiltwą, wygłoszoną przez kapłana katolickiego. (KAP).

PIWNY STRAJK W HAMBURGU. W Hamburgu obradował onegdaj wiec czterech tysięcy restauratorów i hotelarzy hamburskich. Postanowiono ogłosić strajk piwny na znak protestu przeciwko rozporządzeniom nadzwyczajnego komisarza dla obniżki cen. Nad wejściami do zakładów gastronomicznych ukazały się dziś rano transparenty z napisami: „Niema piwa".

NA SZWEDZKIM STATKU „SILVA", stojącym w strefie portu, wskutek zapalenia się nafty w części maszynowej, wybuchł wielki pożar. Mimo zawezwania straży pożarnej oraz akcji ratunkowej, przedsięwziętej przez statki pomocnicze Rady portu pożaru dotąd nie zdołano ugasić. Przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności celem zapobieżenia niebezpieczeństwu przerzucenia się ognia na inne objekty i statki.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Z krainy łatwych rozwodów.

W jednym z ostatnich numerów papieskiego dziennika „Osservatore Romano" czytamy: „Przed sądem w Cleweland (stan Ohio — Ameryka) zapadł wyrok w sprawie rozwodowej małżonków Józefa i Anny Tarnowskich (niestety Polacy), ponieważ Anna Tarnowska **w swej skardze zażądała rozwodu z tej racji, iż mąż sprzedał** jakiemuś przemytnikowi alkoholu jej ulubionego psa, wabiącego się „szpic", za trzy litry whisky! Sędziowie z Clewelandu byli głęboko przekonani o ciężkiej winie Józefa Tarnowskiego i dlatego uwolnili niezwłocznie **oskarżycielkę łącznie z psem z pod małżeńskiego jarzma".**

Słynny miljoner amerykański Vanderbilt (junjor) już drugi raz się rozwiódł. W tym celu przybył do miasta Remo w stanie Nevada. Władze miejscowe i sądowe poszły mu na rękę i rozwód w kilka dni był gotów. Z wdzięczności za tę „uprzejmość" władz Vanderbilt postanowił obdarzyć miasto Remo wspaniałym hotelem. Hotel ten ma służyć tym parom małżeńskim, które będą przybywały do sławetnego miasta po rozwód. tem bardziej, że i sam ofiarodawca spodziewa się, że jeszcze nieraz do tego hotelu zawita w przyszłości.

Rada miejska wielce się ucieszyła z tego „wielkodusznego" podarunku. gdyż ma nadzieję, że hotel ten stanie się przynętą dla rozwodzących się małżeństw, a stąd miasto będzie ciągnęło wielkie zyski.

„Osservatore Romano" kończy notatkę uwagą. że te wypadki podaje jedynie w tym celu. aby stwierdzić, że pomimo wstrętu, jaki Ameryka czuje w stosunku do bolszewickiej Rosji. są jednakże punkty styczne między obydwu republikami. a tymi punktami stycznymi są. **zgodne zapatrywania na zagadnienie małżeństwa i rodziny.** Kapitalistyczna Ameryka i proletarjacka Rosja godzą się w tych rzeczach, gdyż obydwa społeczeństwa stoją na gruncie materjalizmu.

Wymordował całą rodzinę złożoną z 6 osób.

W wiosce francuskiej Serres dokonano w tych dniach ohydnej zbrodni na 6 osobach. Mordercą jest 30-letni Piotr de la Fiat, który w okrutny sposób **zamordował swoją matkę, żonę, babkę, dwoje dzieci i wuja.** Aresztowany, po dłuższem przesłuchaniu przyznał się do winy.

Morderca, wróciwszy w poniedziałek późnym wieczorem do domu, **rzucił się z siekierą na swoją żonę,** niczego nie oczekującą i zadał jej kilka ciosów. Następnie porzucił siekierę i schwyciwszy nóż rzeźnicki, stanął w progu do pokoju swej babki i poprosił ją. aby przygotowała mu herbatę. Gdy staruszka, udając się do kuchni. przechodziła koło niego, rzucił się **na nią. wbijając jej z całej siły nóż w plecy.** Na odgłos upadku obudził się wuj de la Fiata. Skoro wyszedł on na korytarz. natknął się na mordercę, który **jednem uderzeniem wbił nóż w piersi starca.** Przekonawszy się, że wuj jeszcze żyje. morderca wrócił do pokoju i zdjąwszy ze ściany dubeltówkę. strzelił dwukrotnie **w głowę starca,** masakrując mu następnie kolbą twarz i czaszkę.

Morderca udał się następnie **z zimną krwią** do innego pokoju. gdzie znajdowała się jego matka i **strzelił kilkakrotnie do śpiącej.** Obudzona strzałami córka mordercy wyskoczyła z łóżka i widząc zwłoki, poczęła płakać W tym momencie de la Fiat ze spokojem **wymierzył do dziewczynki z dubeltówki i oddał strzał w głowę.** Następnie zauważywszy w kołysce **kilkumiesięczne dziecko,** schwycił porzucony nóż i zatopił go w piersiach niemowlęcia.

Policji w czasie aresztowania. z trudem udało się wyrwać zbrodniarza z rąk podnieconego tłumu.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe niszczenie prenumeraty na miesiąc

L U T Y.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Poranek chopinowski Olgi Martusiewiczówney.

Przypisanie grze jakiegoś skrzypka lub pianisty cech niewieścich — może go głęboko zasmucić, o ile zgoła nie odbierze mu wiary w swój talent, nie doprowadzi do zupełnego zwątpienia lub nie złamie na zawsze. Nie wolno, lub przynajmniej nie należy przypominać mężczyznom, że są synami kobiet, jeżeli to przypomnienie wynika ze stwierdzenia w ich umysłowości, uczuciowości, w ich charakterze, w ich czynach i dziełach rysów kobiecości, w mniejszym lub większym stopniu. W takim razie przypomnienie to równa się ciężkiemu zarzutowi i wywołuje trudną do pojęcia reakcję samoobrony. Ale za to nazwanie umysłowości jakiejś kobiety „męską", ale stwierdzenie rysów męskości w talencie jakiejś poetki, malarki czy muzyczki, schlebia, przynosi zaszczyt, wywołuje uczucie wdzięczności. Kobieta jest widocznie — w swojej podświadomości — wdzięczniejszą naturze, że kazała jej być córką mężczyzny, niż jej syn za współudział drugiej płci w swojem powstaniu. Nie pamiętam co na ten temat pisał Weininger, nie dociekam głębiej tej kwestji i śmiało, bez obawy narażenia się na zarzut impertynenta, powiem, że słuchając w niedzielę w wielkiej sali Domu katolickiego szeregu utworów Chopina, wydobywanych z pięknego instrumentu Pleyela, miałem wrażenie doskonale męskiej gry, chociaż grała tam chlubnie znana pianistka krakowska Olga Martusiewiczówna. Znamy ją dobrych lat kilka, pamiętamy jak z młodego dziewczęcia i uczenicy Seweryna Eisenberga rozwinęła się w dojrzałą artystkę, wzbudzającą pełną sympatję dla swojego jędrnego talentu muzycznego i szacunek dla wytrwałej swojej pracowitości dla osiągnięcia całej pewności technicznej. Olga Martusiewiczówna zapowiadała w szkolnych próbach nauki kompozycji obiecujące uzdolnienie, wolała jednak skoncentrować się w zupełności w kole pianistki. Dzisiaj ma też odpowiednie do włożonego w nią kapitału pracy i wysiłku woli rezultaty. Gra Olgi Martusiewiczównej na poranku niedzielnym była istotnie grą bez lęku i bez skazy, grą, która w kilkunastu utworach Chopina musiała wzbudzić głębokie zadowolenie słuchaczy. W zdaniach tych nie jestem odosobniony, przyjęcie bowiem jakiego doznała świetna pianistka ze strony publiczności, świadczyło, że wszyscy byliśmy tej samej myśli. **Z. J.**

Gaje azalji na kresach — jedyne w Europie.

W nowej pięknej książce Stanisława Dzikowskiego p. t. „Egzotyczna Polska" znajdujemy wysoce interesujący opis mało znanej osobliwości, mianowicie **jedynych w Europie gajów azalji, rosnących na wielkich przestrzeniach powiatu Kostopolskiego na Wołyniu.**

„Jest to „azalea pontica", zwana przez lud miejscowy drapoształanem. Gaje azaljowe pojawiają się koło Słucza, w gminie ludwipolskiej, i ciągną się pasem 8 kilometów szerokim aż do Rosji Sowieckiej pod Zwiahel. Tworzą one kompleksy, obejmujące po kilkanaście dziesięcin i krzewią się najbardziej na ziemi po wyschniętem bagnie, wśród gąszczy lasów i cienistych zagajników. Dorastają 2 metrów wysokości a wśród lata pojawia się na nich kwiat żółto-pomarańczowy o cztero-centymetrowej średnicy. Wówczas od gajów azaljowych unosi się i płynie daleko słodki, upajający zapach — **zapach zdradziecki, przed którym uciekają zarówno ludzie jak i zwierzęta.** Pustka panuje dokoła egzotycznych kwiatów. Ptaki nie latają tamtędy, ani owady, ani ludzie nie pędzą bydła, **bo wszystko, co dostanie się w zasięg niesamowitej woni, popada w bezwład i usypia.** Nie budzą się nawet węże, skoro śliską piersią dotkną „draposztanu".

Gaje azaljowe rosną od niepamiętnych czasów na tej samej przestrzeni, nie zmniejszają się ani rozszerzają swojego władania. Ile razy próbowano je przesadzać, zamierały natychmiast, oderwane od ziemi bagnistej. Żyją tylko wówczas kiedy wykopie się krzew wraz z ziemią, na której rosną".

Autor nadmienia, że trudno jest wytłomaczyć, w jaki sposób mógł się pojawić na Polesiu ten kwiat gorącego słońca. Wedle miejscowego podania, przynieśli go ze sobą najeźdźcy tatarscy wraz z pożywieniem dla swoich koni. Ziarno, zaniesione przypadkowo z odległej krainy, padło w ziemię podatną, zakiełkowało, wzrosło, i rozkrzewiło się. I oto co roku zakwita żółty kwiat i wśród krainy bezludnej napoły wśród nieurodzajnych piasków i melancholijnych mokradeł, roznieca czarodziejski odurzający zapach egzotycznych krajów.

Sporty zimowe



zyskujące sobie z każdym rokiem coraz liczniejsze zastępy zwolenników, obfitują w ciekawe nowości. Ilustracja nasza przedstawia łyżwiarza na szczudłach, oraz jazdę na łyżwach za prowadzeniem motoru. W użytym do tego celu motocyklu zastąpiono przednie koło odpowiednio skonstruowaną łyżwą. Motocykl ten oddaje doskonałe usługi w nauce jazdy na łyżwach.

Królowie oszczędzają...

Kryzys nie oszczędza nikogo.

Dyktator kryzys przekracza i najwyższe progi. Wszędzie sięga jego wpływ. Nawet na nielicznych już dworach królewskich w Europie odbija się przymus oszczędzania i zaciskania pasa. Listy cywilne panujących ulegają redukcji tak samo, jak pensje urzędników.

Na dworze króla Danji np. wpływ kryzysu dał się mocno odczuć. Przed spadkiem korony duńskiej król zamówił w prywatnej stoczni duży jacht luksusowy. Wykończenie jachtu ulegnie jednak opóźnieniu, gdyż stocznia otrzymała obecnie polecenie od króla, aby roboty przy budowie okrętu wstrzymano, albowiem wskutek znacznych strat na kursie korony kasa królewska nie będzie mogła narazie regulować należności. Co rok o tej porze wyjeżdżał król duński na parotygodniowy wypoczynek na Rivierę. Obecnie podróż ta została odłożona ze względów oszczędnościowych, a król wraz z rodziną spędza swe wywczasy w jednej z wiejskich posiadłości.

Te same wieści nadchodzą z **Londynu.** Król mody, książę Walji, sprzedał dla oszczędności trzy konie wyścigowe ze swej stajni i jeden ze swych Rolls-Royce'ów. Zwykła o tej porze wycieczka do Paryża na sezon karnawałowy została odłożona ku wielkiemu żalowi hotelarzy i restauratorów paryskich którzy mieli w księciu Walji i jego świcie dobrych klijentów. Król Jerzy V, idąc w tem za przykładem szefów przedsiebiorstw przemysłowych i handlowych, wymówił posady licznym urzędnikom dworskim i służbie pałacowej, a w kuchniach pałacu Buckingham zaszły też wielkie zmiany; idąc za hasłem „buy british" (kupujcie wyroby krajowe) usunięto z menu i ze spiżarni wszystko, co pochodzi z zagranicy.

W rażący częstokroć sposób odbiły się ujemne skutki kryzysu na trybie życia dumnej arystokracji angielskiej. **Średniowieczne zamki zostają sprzedane i przechodzą w obce ręce.** Lord Lascelles, krewny Jego Królewskiej Mości, otworzył dwa razy na tydzień wrota swego zamku dla publiczności, pobierając przytem od zwiedzających pewną opłatę wejściową. Każdy londyńczyk czy cudzoziemiec-turysta może teraz za opłatą jednego szylinga oglądać niedostępne dawniej dla obcych komnaty i sale prastarego zamku dumnych lordów. **Or.**

Rzeczy ciekawe.

NAJMNIEJSZY APARAT TELEFONICZNY został wykonany przez elektrotechnika medjolańskiego, Luigi Spondini, ze złota i platyny, na zamówienie pewnego arystokraty włoskiego. Słuchawka jest tak maleńka, że nie przewyższa rozmiarami dwugroszówki i daje się z łatwością włożyć do muszli usznej. Pomimo swych mikroskopijnych rozmiarów, aparat ten oddaje wiernie i ściśle wszystkie dźwięki i zdania.

Sport.

Garbarnia przed nowym okresem rozwoju

W dniu 31 ub. m. odbyło się Walne Zebranie Klubu Sportowego Garbarnia, które dokonało wyboru nowych Władz w nast. składzie: prezes — **dyr. Marjan de Walter Croneck,** wiceprezesi — **dr. W. Bogdanowski, dr. B. Czuchajowski** oraz **inż. Rosenstock,** sekretarz — **p. A. Kuczalski,** skarbnik — **prok. J. Rojt,** członkowie Wydziału — **dr. R. Żak, radca m. E. Hardt, dr. Rybiewski, insp. E. Strzelecki, kpt. Batsch, dyr. Finder, kpt. Tyszownicki, prok. W. Szepieniec, radca m. L. Spira, p. A. Zaczyński, p. Wł. Heinrich.** Do Komisji rewizyjnej weszli **dyr. J. Krzyżanowski, p. W. Przybyciesz i p. H. Szylar.**

Równocześnie Walne Zebranie uczciło pamięć zmarłego w r. ub. protektora klubu ś. p. **barona J. Götza Okocimskiego.** W dalszym ciągu nadano członkowstwo honorowe **dyr. Budziszowskiemu** juniorowi, prezesowi Beogradzkiego Klubu Sportowego dr. Żiwkowiczowi, bratu b. prezesa rady ministrów w Jugosławji, oraz prokurentowi **J. Rojtowi.** Członkiem honorowym mianowano również drużynę Beogradzkiego K. S., u którego w gościnie bawiła Garbarnia w sezonie ub.

Do rozgrywek ligowych stanie Garbarnia w pełnym składzie z roku ub. Jeszcze przed rozgrywkami o mistrzostwo rozpocznie swój bogaty program spotkań zagranicznych. Kierownictwo klubu projektuje bowiem rozpoczęcie sezonu wiosennego jednym względnie dwoma meczami z drużynami czeskiemi. Toczą się również pertraktacje w sprawie urządzenia tournee Beogradzkiego K. S. po Polsce. Drużyna ta spotka się ze wszystkimi silniejszemi zespołami ligowemi z Garbarnią na czele. W sezonie jesiennym, a mianowicie w październiku Garbarnia będzie tak jak w roku ub. gościem Beogradzkiego K. S. Pozatem mistrzowska drużyna Polski otrzymała szereg zaproszeń do rozegrania zawodów od drużyn czeskich, tak zawodowych jak i amatorskich, z których częściowo skorzysta.

Z WALNEGO ZEBRANIA CRACOVII.

Dr. Cetnarowski, długoletni prezes Cracovii opuścił swe stanowisko ze względu na stan zdrowia. Miejsce jego zajął **p. M. Dobija.** Wiceprezesami wybrało walne zebranie **prof. dr. Glazia, dr. Czerwińskiego, dr. Lustgartena i M. Wiśniewskiego,** sekretarzem **dr. Kesslera,** skarbnikiem zaś **prok. Pancha.** Ponadto nadano przez aklamację nagrodzoną długotrwałemi oklaskami, godność honorowego prezesa **dr. Edwardowi Cetnarowskiemu.**

NOWY ZARZĄD T. S. WISŁA,
wybrany został przez ostatnie Walne Zebranie w nast. składzie: prezes — **dyr. Z. Bieżeński,** wiceprezesi — **płk. F. Wagner, radca E. Hardt, mjr. K. Wachowicz i dr. A. Rokita.** Pozatem do nowego Zarządu weszło szereg znanych osobistości naszego miasta.

—oo—

TRZECIE ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO OKRĘGU KRAKOWSKO-ŚLĄSKIEGO urządza w Wiśle na Śląsku w dniach 13, 14 i 15 lutego 1932 Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy, Kraków.

Na program zawodów składają się: bieg na 15 kilometrów w konkurencji otwartej, bieg na 15 km. o mistrzostwo okręgu, bieg pań na 6 kilometrów. Konkurs skoków o mistrzostwo okręgu oraz konkurs skoków otwarty, wreszcie bieg na 30 kilometrów.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje sekretarjat Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy, — Kraków, ul. Jagiellońska 11.

Z olimpjady zimowej w Lake Placid.

REPREZENTACJA ST. ZJEDNOCZONYCH pokonała hokeistów niemieckich w stosunku 8:0.

SONJE HENJE (Norwegja), zdobyła ponownie mistrzostwo olimpijskie w jeździe sztucznej pań.

BRONISŁAW CZECH zajął 8 miejsce w biegu narciarskim na 18 klm., wchodzącym w skład kombinacji. Pierwsze miejsce zajął w tej konkurencji Groettumsbraaten (Norwegja).

KONKURS SKOKÓW NARCIARSKICH zakończył się niepowodzeniem naszych zawodników, z pośród których A. Marusarz osiągnął 49 i 45 m. Najdłuższy skok Norwega Vinjarengena wynosił 62½ m. Z powodu padającego deszczu, a następnie mrozu, skocznia olimpijska pokryta była skorupą lodową, co uniemożliwiło osiągnięcie lepszych wyników.

Mistrzem olimpijskim w jeździe sztucznej na lodzie dla panów został Karol Schäfer (Austrja).

WYŚCIGI SANKOWE w obsadzie dwójkowej (bobsleje) przyniosły zwycięstwo Stanom Zjedn. A. P.

BIEG NARCIARSKI na 18 klm., poza kombinacją, zakończył się tryumfem Skandynawów. Pierwszy przybył do mety Utterstroem (Szwecja) w czasie 1:23.07. Pierwszy z Polaków Bronek Czech znalazł się na 18 miejscu.

—oo—

AUSTRJA—CZECHOSŁOWACJA. Międzypaństwowy mecz hokejowy Austrja—Czechosłowacja przyniósł zwycięstwo Austrji w stosunku 3:1 (1:0, 2:0, 0:1).

BIEG NARCIARSKI z przeszkodami o puhar K. Makuszyńskiego wygrał **Górski Michał** (Wisła).

—oo—

W Wiedniu rozegrany został mecz **hokejowy** pomiędzy reprezentacją Pragi a Wiener E. V. z wynikiem 1:0 (0:0, 0:0, 1:0) na korzyść Wiedeńczyków.

W zawodach narciarskich o mistrzostwo Austrii, w biegu na 18 klm. zwyciężył Bonn (Niemcy) w czasie 1:18:51 przed Niederkoflerem (Austrja) — 1:10:20 i Wende — 1:25:35.

Humor

W szkole handlowej. Nauczyciel: Kto w naszem mieście powinien płacić największy podatek od obrotu? — Uczeń: Właściciel karuzeli. wszystkich moich wierzycieli!

W urzędzie podatkowym. Urzędnik do klijenta: — Ależ, proszę pana, czynisz pan niemożliwy hałas, proszę przestać! Nie jesteś pan w lesie! — Klijent: — Wszystko jedno, w lesie obdzierają i tu również.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 13: św. Grzegorza II pap.
Niedziela 14: św. Walentego.
Niedziela 14: wsch słońca o godz. 7.16. zach. o 17.10.

———:oOo:———

MIEJSKIE BIURO PROPAGANDY uprasza wszystkie instytucje urządzające w roku bieżącym imprezy sportowe, wystawy, większe uroczystości itd. na terenie Krakowa o możliwie odwrotne podanie terminów tych imprez, celem umieszczenia ich w kalendarzu sportowym i turystycznym, wydawanym przez Ministerstwo Robót Publicznych na okres letni. Wykazy te należy przesłać pod adresem: Miejskie Biuro Propagandy, Kraków, ul. Smoleńsk 9.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 28—32 gr; śmietanka słodka 60—70 gr; ser zwyczajny 1 kg. 0.80—1 zł; masło deserowe 4.20—4.40, zwyczajne 3.60—3.80; jaja świeże sztuka 10—11 gr; marchew 1 kg. 15—20 gr; cebula 40—45 gr; pietruszka 25—30 gr; selery 30 do 35 gr; włoszczyzna świeża 25—30 gr; jabłka kompotowe 1 kg. 60—80 gr, stołowe 1—1.80; kury żywe sztuka 2—5 zł; gęsi żywe 8 do 10, bite 6—7 zł; indyki 12—16 zł; indyczki 8—12 zł; karp żywy 1 kg. 2.60; szczupak 4.50—5 zł; wiślane drobne 1.50—1.80; wiślane średnie 2—2.20; karasie 2—2.50.

———oo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE KRAK. TOW. HISTORYCZNEGO odbędzie się dziś w sobotę o godz. 6, w sali czytelni rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej. Na porządku dziennym odczyt Dra J. Dibma „Opozycja na sejmie dnia 3 maja 1791 r.". Goście mile widziani.

JESZCZE TYLKO SZEŚĆ DNI trwać będzie bardzo ciekawa wystawa grupy „Dziesięciu" Witkiewicza i grafiki krakowskiej w Pałacu Sztuki, która cieszy się tak znacznem i zasłużonem powodzeniem. Termin jej trwania nie będzie bezwarunkowo przedłużony, gdyż niebawem już w Salonach Pałacu pomieszczona będzie wielka wystawa „Jednoroga". Jest to więc ostatni termin jej zobaczenia.

KAT. ZW. POLEK urządza w sobotę 13 bm. o godzinie 6-tej w Domu Katolickim zebranie plenarne, na którem referat wygłosi X. Dr. F. Machay.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota 13. II.: „Ifigenja w Aulidzie" (premjera).

Niedziela 14: popołudniu „Poprostu — truteń" (ceny zniżone), wieczór „Ifigenja w Aulidzie".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „W daleki świat".

WANDA: „Bezimienni bohaterowie" (film polski).

SZTUKA: „Rio-Rita" (w gł. roli Bebe Daniels).

APOLO: Cham (w rol. gł. Krystyna Ankniez i Mieczysław Cybulski).

KINO BAGATELA: Trader Horn (w rol. gł. Edwina Both).

ADRIA: „Księżyc w Montanie" (w gł. roli Joan Crawford).

SŁOŃCE: „Tarzan. Władca Dżungli". Dwie serje razem 14 aktów.

WARSZAWA: „Arlekinada życia". Erna Morena i Henryk George.

UCIECHA: „Bezimienni bohaterowie" (film polski).

———o———

PREMIERA „IFIGENJI W AULIDZIE". — Oczekiwana z ogromnem zainteresowaniem premiera klasyczna arcydzieła Eurypidesa „Ifigenja w Aulidzie" odbędzie się w teatrze m. im. J. Słowackiego dzisiaj. Wzniosły utwór pełen niesłychanego napięcia artystycznego, podany będzie w formie zwięzłej, z wyzyskaniem tych wszystkich momentów, które najbardziej przemawiają do widza nowoczesnego z pominięciem tradycjonalistycznych i obrzędowych stron tragedii klasycznej. Przekład Jana Kasprowicza zaadaptował dla sceny i uzupełnił Józef Jedlicz, muzykę K. W. Glucka dobrał i ułożył reżyser sztuki Dyr. T. Trzciński. Główne role odtwarzają pp: Zaklicka, Żmijewska, Burnatowicz, Dąbrowski, Kułakowski, Nowakowski i Szymański. Dekoracja i nowe kostjumy wedle projektu M. Różańskiego. „Ifigenia" powtórzona będzie także w niedzielę. W niedzielę popołudniu, po cenach zniżonych świetna komedia Winawera „Poprostu — truteń".

BENNO MOISEIWITSCH, fenomenalny rosyjski pianista-wirtuoz wystąpi z jedynym koncertem w sali Bolońskiego **we wtorek, dnia 16** b. m. Recenzent „Daily Express", London pisze o jego ostatnim koncercie: „Słyszałem Paderewskiego i Emila Sauera, ale nigdy Moiseiwitscha. Jego słyszeć było dla mnie zdarzeniem. On jest mistrzem swego instrumentu, jak Velasquez był mistrzem koloru. Niepojętem jest, jak człowiek może stworzyć tak skończoną piękność w tonach. Niedziwota też, że publiczność, jak oszalała, otoczyła estradę i żądała naddatków bez liku.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś w sobotę o godz. 8.30 wieczór i w niedzielę o godz. 4 po południu i 8.30 wieczór, po raz 2, 3 i 4 prześliczna operetka Straussa „Czar Walca", która na wczorajszej premjerze zyskała tak niezwykłe uznanie publiczności. Wszyscy wykonawcy z Tolą Mankiewiczówną i znakomitym Dębowskim na czele, wraz z dawnymi ulubieńcami publiczności Horskim, Szczawińskim i Redo, zbierali zasłużone oklaski. Operetka ma zapewnione powodzenie.

Szósty rok prac konserwatorskich w kościele Marjackim.

Ogłoszone niedawno sprawozdanie Komitetu Odnowienia kościoła Marjackiego w Krakowie za r. 1931, zamyka pięcioletni okres prac konserwacyjnych najwspanialszego z kościołów krakowskich. W pamięci mieszkańców Krakowa tkwi jeszcze świeżo w pamięci niezbyt dawny obraz zniszczenia i zaniedbania, jakiemu świątynia ta, nieodnawiana od szeregu lat uległa. Dopiero w roku 1926-ym zamianowany wówczas archiprezbiterem ks. infułat dr. Kulinowski, stwierdziwszy niepokojący stan budynku podjął akcję ratunkową, nie zrażając się brakiem niezbędnych na ten cel funduszów ale licząc na Opatrzność Bożą i pomoc całego społeczeństwa polskiego. Zawiązano też wówczas komitet a kierownictwo robót powierzono architektowi Fr. Mączyńskiemu, który z całym pietyzmem przystąpił do pracy. Obliczano wówczas prowizorycznie, że koszt odnowienia wyniesie około 200—300 tys. złotych. Rychło jednak, w miarę prowadzonych robót, okazało się na braki i uszkodzenia, których wcześniej nie dało się zauważyć, przekroczą znacznie te przewidywania i powiększą odpowiednio wydatki. Ofiarność społeczeństwa jednak na szczęście wzrastała. Jej to zawdzięczać należy, że do końca r. 1931 można było wydać na restaurację świątyni 925.892 zł. 89 gr. — nie licząc w tem około 150.000 zł. wyłożonych przez prywatnych fundatorów i cechy rzemieślnicze na odnowienie sześciu kaplic. W kwocie przeszło 900.000 zł. zebranych dotąd na ogólne roboty — subwencje rządowe wyniosły 305.000 zł., na resztę zaś t. j. z górą 620.000 zł. złożyły się datki różnych instytucji oraz ofiary prywatne, kwesty kościelne i t. d.

Prawdziwie wzruszające były nieraz drobne datki od osób niezamożnych, istny grosz wdowi od drobnych kramarzy, służących i t. d.

Dzięki tym środkom można było przeprowadzić pokaźną ilość robót niekiedy kosztownych. Pokryto więc zniszczoną część dachu, zwłaszcza prezbiterjum i nawy głównej, nową blachą miedzianą, wymieniono też przy tej sposobności wielką ilość belek drewnianego wiązania, gnijących pod wpływem zawilgocenia i grubej warstwy guana gołębi, które gnieździły się na strychu od wielu lat. Naprawiono dalej niższą wieżę kościelną, jej hełm pokryto nowym dachem ołowianym a zwietrzałe kamienie w obramieniach okien usunięto zastępując je świeżym materjałem. Frontowa kruchta została przebudowana, podobnie jak i boczne wejścia do świątyni z ich portalami i kruchtami. Wiele żmudnej i kosztownej pracy konserwacyjnej wymagały ciosowe gzymsy, pinakle gotyckie, szkarpy, laskowania olbrzymich okien, wreszcie uporządkowanie średniowiecznych witraży kolorowych. Wymienić tu dalej należy odrestaurowanie ciosowych, rzeźbionych ścian skarbca renesansowego, urządzenia wielkiej sali nad zakrystją na pomieszczenie paramentów i sprzętów, wreszcie przeprowadzenie wokół kościoła wykopu, który uchroni od wilgoci zewnętrzne ściany kościoła. W toku są prace nad uporządkowaniem otoczenia zwłaszcza części placu Marjackiego, odnowieniem kamiennych „pachołków" z łańcuchami opasującymi gmach świątyni. — Wydano więc dużo, ale też wykonano niemało. Dla należytego jednak ukończenia dzieła i zabezpieczenia świątyni i jej pierwszorzędnych walorów artystycznych, pozostaje jeszcze do przeprowadzenia znaczna ilość robót. Trzeba będzie doprowadzić do końca sprawę rowu osuszającego i wykonać w otoczeniu kościoła wiele drobnych ale nieodzownych szczegółów. Obawę budzi stan polichromji Matejkowskiej, niszczejącej całkiem widocznie. Jest jeszcze wiele robót pilnych i nieodzownych, a w ostatnim czasie finansowo ciężkim dla społeczeństwa, ofiarność naogół osłabła, brak też pomocy ze strony rządu. Niemniej jednak należy żywić nadzieję, że ważność sprawy zdoła poruszyć społeczeństwo i że zdobędzie się ono na ten jeszcze wysiłek i wydatek mniejszy stosunkowo od dotychczasowych a przecież niezbędny dla dokończenia tak chlubnego dzieła.

———:oOo:———

Defraudacje w tramwaju krak. sięgają 100 tys. zł.

W sprawie głośnej **defraudacji 70.000 zł.**, jakiej w dyrekcji tramwaju krakowskiego dokonał kasjer tej instytucji **Zachara**, władze prowadzą śledztwo, głównie w kierunku **ustalenia wysokości zdefraudowanej kwoty.** Śledztwo dało rzeczywiście nieoczekiwane rezultaty, gdyż jak się obecnie okazuje, **zdefraudowana suma dochodzi już do 100.000 zł.**

Wczoraj aresztowanego kasjera Zacharę przewieziono z więzień karetką policyjną w towarzystwie wywiadowców **do biur kasowych w tramwaju krakowskim**, gdzie w obecności dyr. Polaczka, syndyka i władz śledczych. Zachara na księgach kasowych **demonstrował, w jaki sposób dopuszczał się swych oszukańczych praktyk.**

Zaznaczyć należy, że Zachara był zamożnym człowiekiem, właścicielem fabryki makaronu „Bolegna" i że **niepomyślne interesy finansowe w jego fabryce, pchnęły go do nadużyć**, jakie popełnił na szkodę tramwaju krakowskiego.

———:ooo:———

Sale Jazdy Polskiej na Wawelu.

Poruszony na skutek odezwy do społeczeństwa rektora Szyszki-Bohusza, projekt podpułkownika Machalskiego, dowódcy 26 p. ul., odrestaurowania kosztem wszystkich pułków kawalerji dwu sal Zamku na Wawelu i stworzenia w nich sanktuarjum Jazdy Polskiej z pamiątkami wielkich zwycięstw z pod Wiednia, Chocimia i Kircholmu, wszedł obecnie w fazę realizacji. Utworzył się komitet pod przew. gen. Dreszera, w skład którego wszedł szereg generałów, oraz wszyscy dowódcy większych jednostek kawalerji i dowódcy pułków jazdy.

Rozpoczęto gromadzenie składek. Pierwszym, który wpłacił składkę, był 6 pułk ułanów, wpłacając 1.000 zł., jako pierwszą ratę.

Banda Madeja.

Wczoraj przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyła się rozprawa **przeciw 8 miu parobczakom z okolicy Wrząsowic pod Krakowem**, oskarżonym o zbrodnię rabunku, dokonanej na małżonkach **Piotra i Marji Sekułach**, gospodarzach z Wrząsowic. Oskarżonymi są: Stanisław Madej lat 29, Filip Zabagło lat 26, Leon Miler lat 23, Stanisław Kadula lat 29, Jan Wyżga lat 25, Sebastjan Skowronek lat 25, Józef Skowronek lat 21 i Andrzej Skowronek lat 28. Trzech z wymienionych zakradło się dnia 2 czerwca ub. r. do stodoły Sekułów, jednak spłoszeni przez Sekułową, zbiegli. W trzy dni potem już **wszyscy razem naszli pod wieczór na domostwo Sekułów i poczęli dobijać do drzwi z okrzykiem: „Puszczaj, bo policja"!** Sekułowie drzwi otwarli, a wtedy napastnicy **wtargnęli do wnętrza**, przyczem pobili Sekułę, Sekułową zaś przydusili pierzyną, a następnie **splądrowali mieszkanie i zrabowawszy kilkadziesiąt złotych, umknęli.** Mimo ciemności, Sekułowie rozpoznali kilku rabusiów, a nadto zauważyli, że Madej, który dyrygował napaścią, **miał policzki usmarowane sadzą.** Na wczorajszej rozprawie oskarżeni przyznali się, że brali udział w rabunku, co się tyczy jednak pobicia swych ofiar, to składali winę jeden na drugiego. Po przesłuchaniu świadków, rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego. Przewodniczy sędzia Konopacki, wotują sędziowie Pilarski i Jek, oskarża prok. Stawarski.

Radio.

FRANCUZI BOJKOTUJĄ OBCYCH ARTYSTÓW.

Jak podają pisma francuskie, współzawodnictwo obcych daje się podobno we znaki Francuzom w różnych dziedzinach. Naprzykład obce aparaty radjowe, zwłaszcza krajów, które odstąpiły od zasady równoważnika złota, nęcą radjosłuchacza francuskiego ceną i jakością.

Przeciwko napływowi sprzętu obcego występuje czynnie Związek Francuskiego Przemysłu Radjowego. Mówią, że zabiegi przemysłu doprowadzą w najbliższej przyszłości do wprowadzenia specjalnych opłat celnych, zamiast, jak dotychczas — cła „ad valorem". Członkowie Związku postanowili nawet nie podejmować się naprawy obcego sprzętu, a aparaty krajowe budować tak, aby wyrobów zagranicznych nie można było przystosować do aparatu francuskiego. Fabrykanci francuscy zamierzają również produkować u siebie lampy katodowe, wedle typu amerykańskiego, aby lampa amerykańska stała się niepotrzebna.

Jeszcze radykalniej ustosunkowali się artyści francuscy do swych kolegów zagranicznych zarobkujących we Francji. Nie należą do rzadkości wypadki, że płynąca na fali stacyj francuskich muzyka koncertowa z Konserwatorium, Colonne, Lamoureux, na falach stacji „Radio—Paris", „P. T. T." czy Wieży Eiffla nagle milknie a po chwili ciszy, maszerują płyty gramofonowe.

Przed kilku dniami urwał się w ten sposób koncert muzyczno-wokalny, którego wykonawcą był zespół muzyków i śpiewaków rosyjskich. Przeciwko zespołowi zademonstrowała zorganizowana opozycja artystów francuskich. Dyrekcja stacji musiała koncert przerwać. Tak to bronią się Francuzi przed współzawodnictwem obcem w radjofonji i nietylko w radjofonji.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 14 lutego 1932.

Kraków. Godz. 10 Nabożeństwo ze Lwowa. 12.10—14.40 Transm. z Warszawy, Poznania i Katowic. 14.40 Pogadanka dla rolników (Stawy rybne). 15—15.55 Transmisja z Katowic. 15.55—16.20 Transmisja z Warszawy. 16.20, 16.55 i 17.45 Płyty gramof. 16.40 Odczyt ze Lwowa. 17.15—17.45 Transmisje z Warszawy. 18—19 Transmisje z Warszawy. 19 Rozmaitości, komunikaty. 19.25 Odczyt „Z młodych lat Orkana" — prof. K. Sosnowski. 19.45—24 Transmisje z Warszawy.

Lwów. Godz. 10 Nabożeństwo z Archikatedry lwowskiej obrz. rzym. kat. 13 Audycja Moniuszkowska, urz. staraniem b. ucz. gimn. II-go. 14.40 „Co można zrobić w obecnych warunkach w zakresie hodowli trzody" — wygł. inż. J. Ciemnołoński. Trans. na wszystkie stacje P. R. 16.20 Koncert na cytrze w wykonaniu p. A. Ropickiego. 16.40 „Jacy ludzie zamieszkiwali Europę w czasach przedpotopowych", wygł. dr. St. Żejmo-Żejmis. Transm. ze Lwowa na wszystkie stacje P. R. 16.55 Płyty i Silva Rerum. 17.30 Uniwersytety ludowe w Polsce, wygł. dr. J. Rogowski. 19.20 ??? Trzy pytajniki w opr. p. M. Nowiny. 19.40 Lwowski komunikat sportowy w opracowaniu p. J. Żukowskiego.

Warszawa. Godz. 10 Nabożeństwo ze Lwowa. 11.58 Sygnał czasu. 12.15 Poranek symf. z Filh. Warsz. W programie utwory Beethovena. 14 Odczyt roln. z Poznania. 14.20 i 15 Transm. z Katowic. 14.40 Odczyt rolniczy ze Lwowa. 15.55—16.20 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16.20 Muzyka lekka. Ork. Dobbri (płyty). 16.40 Odczyt ze Lwowa. 16.55 Piosenki Chóru Dana (płyty). 17.15 „Złoty sen alchemika", wygł. dr. F. Burdecki. 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 17.45 Chór Katedry Lyońskiej (płyty). 18—19 Tr. z Sali Rady Miejskiej Akademji ku czci Ojca św. Piusa XI. 19 Rozmaitości. 19.25 Ork. dęta (płyty). 19.45 Słuchowisko Al. Fredry „Jestem zabójcą" z M. Frenklem. 20.15—21.40 Koncert popul. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, A. Michałowski (bas) i L. Urstein (akomp.). 21.40—21.55 Kwadrans literacki. 21.55—22.40 Recital fortep. Benno Moisewitscha. 22.45 Wiadomości sportowe. 23—24 Muzyka taneczna z hotelu Polonia-Palace.

Katowice. Godz. 10.25 Nabożeństwo z kościoła w W. Piekarach. 12.10—14 Transmisje z Warszawy. 14.20—14.40 oraz od 15—15.55 (na wszystkie rozgłośnie P. R.) koncert z udz. chóru kopalnianego im. Moniuszki z Nikiszowca. 14.40 Odczyt ze Lwowa. 15 Trans. z Katedry pierwszego kazania pasyjnego, które wygłosi Ks. Biskup Adamski. 15.55 Program dla dzieci i młodzieży z Warszawy. 16.20 Intermezzo muzyczne z udz. p. M. Bieleckiej. 16.40 Odczyt ze Lwowa. 16.55 Intermezzo muzyczne z udz. p. M. Bieleckiej (c. d.). 17.15—17.45 Transmisje z Warszawy. 17.45 Intermezzo muzyczne. 18 Transm. z Warszawy. 19 „Bery i bojki śląskie". 19.25 Rozmaitości, program na dzień nastę., oraz komunikat T. P.

Życie gospodarcze.

Naczelny komitet urzędniczy przeciw nieoględnemu mnożeniu emerytów.

i naruszaniu praw nabytych.

Naczelny Komitet pracowników państwowych i komunalnych wystosował memorjał do sejmu i rządu w sprawie projektowanych zmian w ustawie emerytalnej. W memorjale tym wykazano, że zarówno obniżenie pobieranych już prawnie emerytur, przez odmienne zaliczanie czasu służby zaborczej, jak i podwyższenie ilości lat uprawniających do poboru emerytury, byłoby w stosunku do emerytów i służących czynnie urzędników naruszeniem praw nabytych, oraz pogwałceniem zobowiązań, przyjętych przez Państwo Polskie w międzynarodowych traktatach i konwencjach. W skutkach swoich wywołałoby to podważenie zaufania zagranicy do Polski, nadto zaś odjęłoby niezasłużenie i tak minimalne już środki utrzymania emerytom i ich rodzinom, mimo że oni właśnie w czasach zaborczych spełniali, nieraz z narażeniem życia, rolę zapory przeciw zakusom germanizacyjnym i rusyfikacyjnym. Memorjał wskazuje na znaczne sumy, wniesione przez emerytów w formie składek emerytalnych i na olbrzymie majątki, odziedziczone po zaborcach, co powinno zwolnić od dalszego upośledzania tych właśnie, którzy najmniej mają i najmniej nadają się do ratowania deficytu budżetowego.

Upatrując główną przyczynę nienormalnych stosunków w nieoględnem zbytecznem mnożeniu ilości emerytów, Naczelny Komitet Pracowniczy wskazuje na niepokój i podniecenie, jakie w rzeszach urzędniczych wywołały pogłoski o projektowanem pokrzywdzeniu emerytów, a zarazem wyraża ufność, że niezbite wywody jego memorjału — **jedyna dziś broń urzędnika i emeryta** — zdołają przekonać sejm i rząd o zupełnej niemożliwości naruszania dobrze nabytych praw emerytów.

Kto wygrał na loterji.

W pierwszym dniu ciągnienia **4-ej klasy loterji państwowej** padły następujące większe wygrane:

100.000 zł. 157.984. **15.000 zł.** 100.069; **5000 zł** 90.050; **2000 zł** 21.228; **1000 zł** 86501, 154764. **600 zł** 42212, 78060, 127422. 128931; **450 zł** 87164, 107362, 112.594. 132.710, 145.309; **400 zł:** 7997 8100 23.568 29.205 30.178 42.411 52352 53049 56218 80833 11443, 119163 59327 127.875. **350 zł:** 319 7695 15.003 19.810 24.876 29269 37230 39813 46240 58157 70022 77185 93035 102510 105943 103912 122388 125045 129155 134339 135347 138344 141649 151788 156.118 156.749.

—oo—

Ceny zboża chlebowego zwyżkują.

Na krakowskiej giełdzie zbożowej notowano w piątek 12 bm. następujące ceny: Pszenica dworska czerwona 28—28.50, biała 27.50 do 28 zł, targowa stand. 27—27.50; żyto dworskie stand. 22.50—26 zł, targowe stand. 25—25.50; jęczmień na krupy 21—21.50; kminek holenderski 170—175; mąka pszen. okr. Krak. grysikowa 47—50, 45 proc. 46—47, 60 proc. 43.50—44.50; mąka pszenna z młynów kongresowych 45 proc. 43—44 zł, grysikowa 44—45, mąka OO 41—42 zł; mąka żytnia okr. Krak. 65 proc. 41—41.50; mąka żytnia okr. Poznań 65 proc. 41.50—42; razówka żytnia 35—36; razówka Graham pszenny 38—38.50; otręby żytnie 14.50—15 zł, pszenne 14.50—15 zł; pęcak chłopski z workiem 30—31 zł; siekanka jęczmienna chłopska 31—32 zł. — Ceny innych artykułów pozostają niezmienione. Tendencja w zbożu chlebowem mocna, zresztą spokojna, dowozy bardzo małe.

Giełda krakowska.

Kraków, PAT. Giełda. 4% poż. dolarowa.

Warszawa, PAT. **Giełda.** Waluty. Dolar 8.89 i pół — 8.91 i pół — 8.87 i pół.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Dewizy: Gdańsk 173.70—174.13—173.27. Holandja 360.15—361.05—359.25, Londyn (30.76) 30.78—30.92—30.64, N. Jork 8.916—8.936—8.896, telegr. 8.921—8.941—8.901, Paryż 35.12—35.21—35.03. Praga 26.42—26.48—26.36, Szwajcarja 174.19—174.62—173.76, Berlin pryw. 211.90.

KURS OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 100.50 — **Pożyczki:** 3% budowlana 32.50—31.75—32.25, 4% inwestycyjna 86.50, 5% konwersyjna 40.25, 6% dolarowa 57.—, 4% dolarowa 46.50—45.75, 7% stabilizacyjna 56.50—58.00—56.00, tend. mocniejsza.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, PAT. Giełda. Paryż 20.18½. Londyn 17.66. N. Jork 5.12 3/8. Belgia 71.45. Włochy 26.57½. Hiszpanja 40.25. Holandia 206.10. Berlin 121.80. Sztokholm 99.—. Oslo 96.—. Kopenhaga 97.25. Sofja 3.71. Praga 15.17. Warszawa 57.45. Białogród 9.05. Ateny 6.50, Konstantynopol 2.42, Helsingfors 7.80

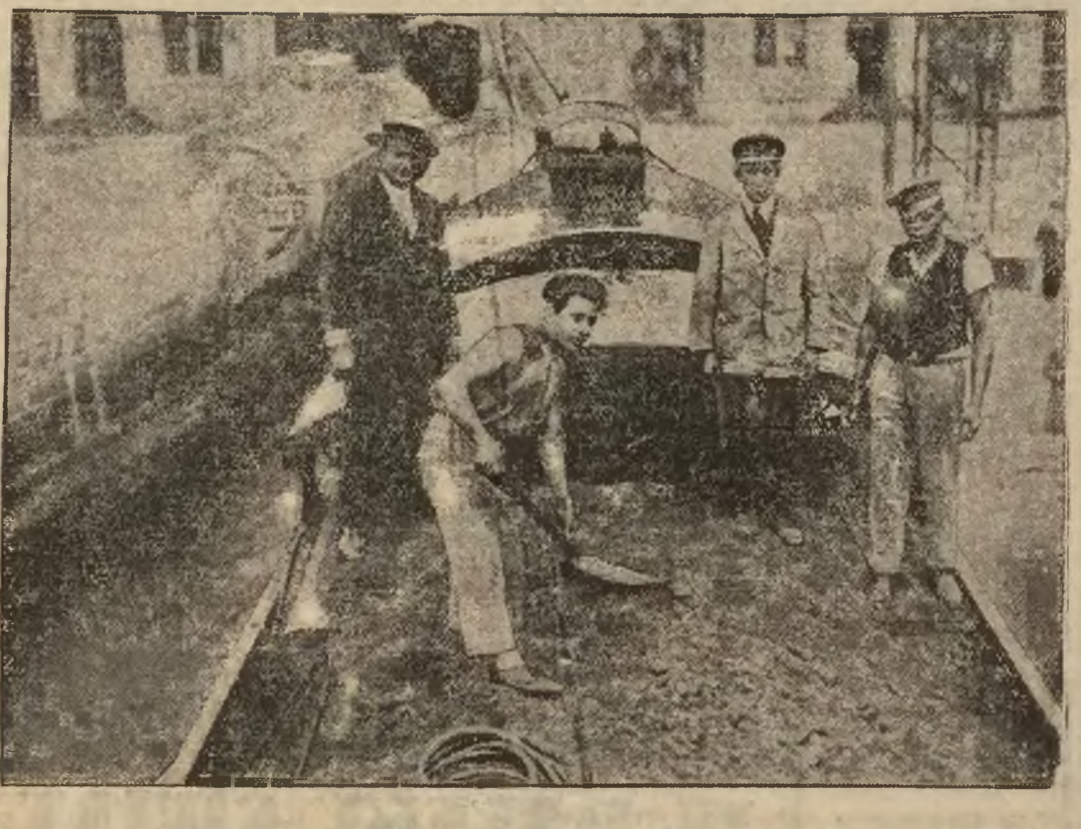
Komunikat kopalń Zagłębia krakowskiego.

POWODY OBNIŻKI PŁAC ROBOTNICZYCH, URZĘDNICZYCH ORAZ CZŁONKÓW ZARZĄDU KOPALŃ ZAGŁĘBIA KRAKOWSKIEGO.

Obniżka zarobków robotniczych, poborów urzędniczych, oraz płac zarządów kopalń Zagłębia Krakowskiego, ma być tak samo, jak obniżka płac w przemyśle węglowym na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem, przeznaczona na popieranie eksportu węgla, co leży w interesie Państwa. W tym celu będzie utworzony Wyrównawczy Fundusz Eksportowy, z którego mają być wypłacane premje eksportowe. W eksporcie tym zainteresowane są także kopalnie krakowskie i ich pracownicy, gdyż w razie zmniejszenia się eksportu, zmniejszy się także dodatek rekompenzacyjny, przyznany kopalniom krakowskim, co pociągnie za sobą ograniczenie wydobycia tych kopalń, oraz zmniejszenie się ilości dni roboczych.

Te momenty zmuszają przemysł węglowy Zagłębia krakowskiego do solidaryzowania się z całym przemysłem górniczym i do ponoszenia tych samych ofiar i ciężarów, celem utrzymania eksportu węgla na dotychczasowej wysokości.

Lokomotywy opalane kawą.



W ubiegłym roku w Brazylji był taki nadmiar kawy, że postanowiono zniszczyć część zapasów. Obecnie kawy używa się do opalania pieców. Zdjęcie przedstawia załadowanie kawy do węglarki lokomotywy.

Zubożenie społeczeństwa i zanik życia gospodarczego.

MOWA POS. GRUSZCZYŃSKIEGO W DYSKUSJI NAD BUDŻETEM MIN. PRZEMYSŁU.

Przemysł zjada resztki substancji majątkowej. — Nadmierne ceny w detalu. — Deficytowe przedsiębiorstwa państwowe. — Obniżyć ciężary podatkowe społeczeństwa.

W czasie obrad Sejmu nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu wygłosił dłuższe przemówienie imieniem klubu Ch. D. pos. **Gruszczyński.**

Nawiązując do kryzysu, jaki obecnie przechodzi życie gospodarcze Polski, podkreślił **zubożenie społeczeństwa.**

Nie mówiąc już o kapitałach inwestycyjnych, brak jest nawet kapitałów obrotowych, skutkiem zaś tego jest b. wysoka stopa procentowa, dla braku zaś kredytu trzeba **bieżące wydatki pokrywać przeważnie już z substancji majątkowej** — kapitału zakładowego.

Jedynie eksport dumpingowy mamy jeszcze poważniejszy, ale na dłuższą metę, kto wie, czy się on ostoi.

Nasz eksport kurczy się. Katastrofę gospodarczą wstrzymać można tylko przez wzmożenie konsumcji wewnętrznej, przez **udostępnienie nabywania szerokim warstwom ludności artykułów masowo eksportowanych.**

Import, jak na nasze warunki, jeszcze jest za poważny; samej wełny wwozimy do Polski jeszcze rocznie za kwotę około 200 miljonów złotych.

Pomiędzy produkcją przemysłową i rolną stoi handel, który ceny detaliczne (a te nas przedewszystkiem obchodzą) ma o **wiele wyższe od cen hurtowych;** należy więc jaknajrychlej uzdrowić organizację handlu w Polsce.

Rząd zwraca się wprawdzie do przemysłu o obniżenie cen wyrobów, sam jednak utrzymuje nadal wysokie ceny artykułów monopolowych, lub je podwyższa nawet (np. zapałki podrożały; dawniej w pudełku było do 48 zapałek, dziś 41—30 za te same pieniądze), a wskutek tego konsumcja tych artykułów bardzo się kurczy. Dziś widzimy, że wstrząśnięta została równowaga między produkcją, a konsumcją. Nabywa się tylko artykuły **najtańsze i najniezbędniejsze.**

Dalej rząd proklamuje zasadę nieobniżania płac (chyba tylko w administracji przedsiębiorstw), a równocześnie utrzymuje na poprzedniej wysokości świadczenia publiczne. A wszak powinna być utrzymaną zachwiana dziś rentowność, a przynajmniej równowaga rozchodów i dochodów.

Dowodem trudnej sytuacji finansowej przemysłu, handlu i rękodzieła są m. in.: a) **wzrost upadłości przedsiębiorstw** w ostatnich kilku latach, b) wzrost **procentów wekslowych,** c) **osłabienie ruchu towarowego na kolei.**

Rząd zaangażowany jest gotówkowo w 51 różnych przedsiębiorstwach. Przedsiębiorstwa państwowe skomercjalizowane, **nie przynoszą dochodów:** Polmin ma wpłacić do skarbu państwa tylko 250.000, gdy w poprzednim budżecie miał dać 1.000.000 zł., fabryka w Chorzowie nie daje w preliminarzu żadnej wpłaty do skarbu państwa, dopłata do Mościc wynosi **aż 4,638.000 zł.,** dopłata do Żeglugi Polskiej **768.000** — niezależnie od podwyższonej subwencji. Brzeszcze mają dać **tylko 100.000 zł.**

Kiedy dochód na głowę wynosi w Polsce obecnie 89.3 zł. pol., to ciężary wszelkiego rodzaju aż około 130 zł. W tych więc warunkach **trzeba czerpać pieniądze z substancji majątkowej — z kapitału zakładowego.** Wzrasta wskutek tego wartość pieniądza, a trafia to przedewszystkiem producenta który jest już obciążony niezmienionemi płacami, świadczeniami, długami, a ponieważ dochody kurczą się, zagraża mu to brakiem rentowności

I budżet państwowy i pozabudżetowe fundusze poszczególnych ministerstw i budżety samorządowe i świadczenia socjalne — są w stosunku do obecnej zdolności płatniczej w Polsce za wysokie.

Aby „urealnić budżet" państwa, podwyższa się dotychczasowe podatki, tworzy nowe i zapowiada inne na przyszłość. A przecież **budżet nie może być ciężarem dla ludności.** Gdy zmniejszy się płatnikom ciężary, zasili się równocześnie rynek wewnętrzny kapitałem obrotowym.

Rząd wprawdzie obniża rzekomo niektóre podatki (np. obrotowy), lecz samo obniżenie stawek podatkowych bez zasadniczej reformy systemu podatkowego nie daje pozytywnych rezultatów dla sfer gospodarczych. Zaległości podatkowe stale rosną, a duży procent z kwot tych jest nieściągalny.

Obciążenie gospodarstwa narodowego musi bowiem być dostosowywane do sytuacji gospodarczej kraju. Samorząd gospodarczy należy rozbudować ostatecznie i skoordynować współpracę sfer gospodarczych z ciałami ustawodawczemi w opinjowaniu i inicjowaniu ustaw i rozporządzeń w sprawach gospodarczych. Nadbudowa nad niemi w formie Naczelnej Izby Gospodarczej jest konieczna. Nie mamy wiary w obecną politykę gospodarczą Min. Przemysłu i Handlu i podpisów pod jego budżetem dać nie możemy.

—oo—

Dawajmy żebrzącym bony.

Na terenie Krakowa rozwija swą działalność Sekcja Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego **„Pomoc głodnym".** — Działalność jej zmierza do udzielenia pomocy biednym, naprawdę potrzebującym, a równocześnie do zwalczania żebractwa, wyłudzającego pieniądze na wódkę, papierosy itp. Sekcja wydaje bony po 5 gr. i po 25 gr., na które biedny dostaje w oznaczonych miejscach (a mianowicie w kuchniach SS. Miłosierdzia, ul. Warszawska 6, SS. Albertynek, ul. Krakowska 45, SS. Służebniczek, Dąbie) pożywienie. Już za jeden bon 5-groszowy dostaje biedny szklankę herbaty lub kawałek chleba, za dwa — herbatę i chleb, za cztery — zupę, za pięć (względnie jeden 25-groszowy) — zupę i kawałek chleba.

Za bon otrzymany od wspomagającego biedny nie może sobie kupić wódki i tym sposobem stwarza się kontrolę nad udzielaną pomocą. Jeżeli bony te będą się rozchodziły w większej ilości, Sekcja będzie mogła zająć się pomocą pod postacią ubrań oraz opłat za mieszkanie.

Bony można było dotychczas dostać w kilku punktach miasta. Dziś można je nabyć w wielu sklepach śródmieścia.

Obywatele! w zrozumieniu prawdziwej pomocy biednym nabywajcie bony wydawane przez Sekcję „Pomoc głodnym"! Nie dawajcie do ręki biednym pieniędzy, gdyż nie możecie, dając im pieniądze, skontrolować, czy zostały one wydane na rzeczy niezbędne do życia!!

Do przeprowadzenia walki z nieuczciwem żebractwem i do zrealizowania idei pomocy biednym potrzebne jest współdziałanie całego społeczeństwa! Cz. D.

Modły Ojca św. o pokój.

Uroczystość w Watykanie w 10-tą rocznicę koronacji.

Rzym 12 lutego. Z okazji **10 rocznicy koronacji papieża Piusa XI.** odbyło się dziś w bazylice św. Piotra **uroczyste nabożeństwo, w obecności Ojca św., 22 kardynałów, korpusu dyplomatycznego i wielkich tłumów wiernych.** Po nabożeństwie, celebrowanem przez kardynała Locatelli, wygłosił papież **krótkie przemówienie,** w którem oświadczył, że w obecnym czasie ogólnej nędzy **prosi Boga o pokój i środki do utrzymania pokoju,** poczem odczytał **specjalne modlitwy, błagające Boga o pokój,** a następnie udzielił błogosławieństwa papieskiego.

NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE ŚW. JANA.

Warszawa 12. 2. (Telef. wł.) Dziś w katedrze św. Jana w Warszawie odbyła się **na intencję Ojca św.** Msza św. z okazji dziesięciolecia Jego pontyfikatu. Na **nabożeństwie był obecny również P. Prezydent Rzlitej.** Z korpusu dyplomatycznego byli **reprezentanci poselstw, poseł Turcji oraz nuncjusz papieski.** Mszę św. celebrował Ks. Bisk. Gall.

Ustąpienie p. Strassburgera.

Generalny komisarz Rzplitej w Gdańsku p. Henryk Strassburger podał się do dymisji, która została przyjęta. Jego następcą ma być p. Papee, dotychczasowy konsul generalny w Królewcu.

Z nazwiskiem p. Strassburgera łączy się szereg niepowodzeń, które razem wzięte złożyły się na osłabienie naszej pozycji w Gdańsku. Ani w Radzie Ligi Narodów, ani w Trybunale Haskim nie odnieśliśmy w ostatnich latach żadnego zwycięstwa. Coprawda nie można winić za wszystko p. Strassburgera. Sprawę Gdańska trzeba zawsze rozpatrywać na tle całej naszej polityki pomajowej, niestałej i niekonsekwentnej.

P. Bartel pojechał, gdy był premjerem z wizytą do Gdańska. Zdawało się, że stosunki będą odtąd poprawne. Tymczasem w kwietniu ub. roku nastąpiło takie zaostrzenie sytuacji, że p. Strassburger podał się do dymisji, którą zresztą później cofnął. Obecnie zatruwają atmosferę pisma szowinistyczne (nietylko niemieckie) wykorzystując każdą sposobność. Okazyj zresztą nie może brakować, odkąd w Gdańsku wzmógł się hitleryzm.

Należy sobie życzyć, by nowy komisarz generalny potrafił rozpocząć okres zgodnego współżycia, opartego na poszanowaniu istniejących traktatów i umów międzynarodowych.

Przywódca bandytów korsykańskich ujęty.

Paryż 12 lutego. Wedle doniesień z Ajaccio, w ręce **ekspedycji karnej,** wysłanej na Korsykę, celem **uwolnienia wyspy od plagi bandytyzmu,** wpadł wczoraj jeden z obu głównych **przywódców bandy zbójeckiej, osławiony rozbójnik Torre. Torre został podczas obławy ciężko raniony.** Wczoraj odnaleziono go w zaroślach, gdzie ukrywali go jego towarzysze. Drugi herszt, **Spada,** dawny żandarm, **znajduje się jeszcze na wolności.**

— × —

Nowy Jork 12 lutego. **Z powodu odwilży i deszczu, dalsze zawody olimpijskie w Loke Placid zostały odroczone.**

PROGRAM DZISIEJSZYCH OBRAD SEJMU.

Warszawa, 12. 2. (Telef. wł.) Sobotnie plenarne posiedzenie Sejmu ma następujący porządek dzienny: **Trzecie czytanie ustawy skarbowej,** dalej kilka ustawowych przedłożeń rządowych m. i. **w sprawie poboru rekruta,** sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy **o funduszu obrotowym** i inne drobne rzeczy.

SENAT ZBIERZE SIĘ WE CZWARTEK.

Warszawa, 12. 2. (Telef. wł.) Posiedzenie Senatu zostało wyznaczone na czwartek 18-tego b. m.

Hiszpanja za stworzeniem armji międzynarodowej.

Genewa, 12 lutego. W dalszym przebiegu dyskusji generalnej na konferencji rozbojeniowej przemawiał dziś jako pierwszy mówca **hiszpański min. spr. zagran. Zulueta.**

Przedłożył on konferencji rozbrojeniowej **propozycje rozbrojeniowe rządu hiszpańskiego,** które, jak większość dotychczasowych mówców, domagają się **zniesienia wszelkiego gatunku broni zaczepnej.** Zulueta oświadczył, że nie chodzi o materjalne wyrównanie zbrojeń, lecz **o ostateczne i zupełne rozbrojenie materjalne i moralne.** Dawniej miały jeszcze wojny jakiś sens, jako środek ostateczny. Dziś wojna jest nonsensem i w równej mierze szkodzi obu stronom. **Nietylko łodzie podwodne, gazy i bakterje, lecz przedewszystkiem wojnę należy usunąć z życia międzynarodowego, co może się stać przez** międzynarodowe zorganizowanie pokoju.

Hiszpanja domaga się **ogólnego rozbrojenia, zupełnego zniesienia lotnictwa wojskowego i umiędzynarodowienie lotnictwa cywilnego,** wedle projektu francuskiego. Dalej domaga się Hiszpania **stworzenia armji międzynarodowej i międzynarodowej floty policyjnej.** Życzeniem Hiszpanji jest wyposażyć Ligę Narodów w silną **władzę wykonawczą.** Doświadczenie uczy, że wojna prowadzona jest humanitarnie tak długo, jak długo nie ma to wpływu na wynik operacyj wojskowych.

Po Zuluecie zabrał głos **duński minister spraw zagranicznych Munch.** Domagał się on, podobnie jak kanclerz Bruening — **równouprawnienia dla wszystkich państw.** Gdyby w tej sprawie osiągnięto porozumienie, oznaczałoby to już pewien postęp, gdyż możnaby doprowadzić do obniżenia zbrojeń tych państw, które w swej swobodzie w dziedzinie zbrojeń, nie są krępowano żadnem układami. Dalej wypowiedział się Munch za **zakazem broni agresywnej. W sprawie utworzenia armji międzynarodowej, wedle projektu francuskiego,** oświadczył Munch, **że myśl ta jest dobra, jednak trudna do zrealizowania. Skuteczność tej armji uzależniona jest od stopnia rozbrojenia poszczególnych państw.** Utworzenie międzynarodowej floty lotniczej musiałoby być poprzedzone **zakazem utrzymywania lotnictwa** wojskowego przez **poszczególne państwa.**

—oo—

Delegat Chin żąda zwołania Rady Ligi.

Genewa. (PAT.). Dzisiaj w południe rozeszła się w kuluarach sensacyjna wiadomość, że **delegat chiński zażądał zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia Rady Ligi dla rozpatrzenia konfliktu japońsko-chińskiego.** Istotnie, delegat chiński złożył dzisiaj sekretarzowi generalnemu **notę, zawierającą to żądanie.**

W nocie delegat chiński oświadcza równocześnie, że delegacja chińska nie będzie obstawała przy tem żądaniu, jeżeli Rada ze swej strony zobowiąże się, zwołać zgromadzenie w terminie późniejszym, uznanym za wskazany. Ponieważ tekst noty chińskiej nie został opublikowany, **krążą tu rozmaite wersje co do formy, w jakiej żądania chińskie są ujęte.** W każdym razie nie ulega wątpliwości, że Chinom chodzi o **przestrzeganie terminu 14-to dniowego,** przewidzianego przez art. 15-ty dla zgłoszenia przez jedną ze stron żądania zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia. Termin ten upływa dzisiaj. **Chiny w swej nocie rezerwują sobie prawa, wynikające z przepisów.** Przewodniczący Rady, Paul Boncour zwołał natychmiast na dzisiaj po południu **posiedzenie nadzwyczajne komitetu 12-tu,** t. j. członków Rady z wyjątkiem zaintoresowanych stron.

Nowe walki pod Wusung.

Krążownik angielski wezwany do usunięcia się z terenu walki.

Londyn, 12 lutego. Pod Wasung rozgorzała dziś rano **nowa gwałtowna walka między wojskami chińskiemi a japońskiemi.** Równocześnie **admirał japoński Nomura zwrócił się do dowództwa floty angielskiej z prośbą, aby krążownik angielski „Berwick", stojący na kotwicy pod Wusung, usunął się stamtąd w przeciągu 6 godzin, gdyż mógłby się znaleźć w promieniu operacyj floty japońskiej.** W Chapei jest narazie jeszcze spokojnie. Wojska chińskie i japońskie stoją w pogotowiu na swoich stanowiskach.

AUSTRALIJCZYK GŁÓWNODOWODZĄCYM CHIŃSKIEGO LOTNICTWA.

Londyn. (PAT). „Daily Herald" podaje sensacyjną wiadomość, że **rząd chiński zaofiarował znakomitemu lotnikowi australijskiemu Kingsford Smithowi stanowisko głównodowodzącego chińskich sił napowietrznych.** Obecnie Kingsford Smith jest lotnikiem komunikacyjnym, obsługującym linję między Australją a W. Brytanją.

KUPCY CHIŃSCY DĄŻĄ DO NAWIĄZANIA ROKOWAŃ POKOJOWYCH.

Szanghaj. (PAT) Kupcy chińscy zwrócili **się do posłów: brytyjskiego, amerykańskiego i francuskiego,** przybyłych z Nankinu, o **akcję pośredniczenia w celu nawiązania rokowań pokojowych między Nankinem a Tokjo.**

—oo—

Kobiety we Francji uzyskają prawo wyborcze.

Paryż, 12 lutego. Po całonocnych obradach Izba francuska przystąpiła dziś rano o godz. 5.20 do dyskusji nad **projektem reformy wyborczej.**

Po burzliwej dyskusji, jako ostatni mówca zabrał głos przewodniczący partji radykalnej Heriot. Zaprotestował on stanowczo przeciw zniesieniu wyborów uzupełniających, uważając, że ten nowy sposób zniszczy wszystkie partje średnie i uniemożliwi każdą koncentrację polityczną. Kraj bowiem będzie miał do wyboru **kartel prawicowy, lub kartel lewicowy.** Dlatego też radykałowie uważają, że **dla nich wszelka dyskusja jest już skończona.** Po tych słowach Herriot wraz z frakcją radykalną **opuścił salę obrad.** W ślad za nimi **poszli także wszyscy posłowie socjalistyczni.** Posiedzenie z tego powodu nie zostało przerwane i na wniosek przewodniczącego komisji prawa wyborczego przystąpiła Izba do głosowania nad projektem nowej ustawy wyborczej.

Paragraf 1 znoszący wybory ściślejsze i postanawiający, że **w pierwszem głosowaniu uzyskuje mandat kandydat uzyskujący największą liczbę głosów, a w razie równości głosów mandat otrzymuje kandydat starszy wiekiem, przyjęty został 320** głosami przeciw 0. W drugiem głosowaniu **przyjęto 319 głosami przeciw 1 nowelę, przyznającą kobietom bierne i czynne prawo wyborcze na równi z mężczyznami.** Posiedzenie trwa w dalszym ciągu.

Obniżenie pokrycia dolarów.

Waszyngton, 12 lutego. Ministerstwo skarbu ogłosiło dziś komunikat w **sprawie projektowanego obniżenia pokrycia banknotów amerykańskich.** Komunikat podkreśla, że projekt ten, powzięty **przez prezydenta Hoovera w porozumieniu przywódców** obu partyj kongresu za poradą amerykańskich rzeczoznawców finansowych, nie będzie miał **charakteru właściwej inflacji,** ponieważ w razie puszczenia w obieg nowych banknotów, pieniądze te **nie byłyby użyte przez rząd na pokrycie niedoboru budżetowego.** Poza tem obecny pokład złota dla banknotów, znajdujących się w obiegu, wynosi **67 procent,** podczas gdy ustawowe pokrycie ma wynosić tylko **40 procent.**

Ulgi w spłacie zaległości

Warszawa 12. 2. (Telef. wł.). P. minister pracy wydał zarządzenie ustalające **zasady spłat zaległości** z tytułu składek do Kas Chorych **przez pracodawców rolnych na terenie województw pomorskiego i poznańskiego.** Za zaległości uznano sumy zaległych składek **wraz z odsetkami za zwłokę za czas do 1 stycznia 1932 r.** Spłata zaległości rozpocznie się **dopiero 1 stycznia 1933 r.,** a została rozłożona w ten sposób, że w roku 1933 pracodawcy wpłacą **10% zaległości,** w roku 1934-tym **15%,** zaś w latach 1935, 36 po 25%. Ponadto została **obniżona wysokość** kar za zwłokę w ten sposób, że w żadnym wypadku nie mogą one przekraczać 12% zaległych wkładek.

WYGRANE NA LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 12. 2. (Telef. wł.) Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery: **30,000 zł. na** nr. 129.269, **2.000 zł.** na nr. 157.397, **600 zł** na nr. 142.874, **450 zł.** na nry 12.067, 36.554, 101,438, 131.536, 159,671.

OPŁATY PASZPORTOWE NIE BĘDĄ PODWYŻSZONE.

Warszawa, 12. 2. (Telef. wł.) W związku z pogłoskami o projektowanej podwyżce opłat za paszporty zagraniczne jednokrotne i wielokrotne komunikują z kół oficjalnych, że pogłoski te są bezpodstawne.

Po zamknięciu kroniki.

Z OKAZJI 10-LECIA PONTYFIKATU PAPIEŻA PIUSA XI, w niedzielę o 7-ej, odegrane zostanie w sali teatralnej przy ul. Skarbowej 2 widowisko sceniczne pióra E. Oleskiej p. t. „Opoka Świata" w 6 obrazach. Bilety w cenie od 0.50 do 1.50.

VASA PRIHODA, jeden z najwybitniejszych skrzypków-wirtuozów, którego koncerta w największych ogniskach kultury muzycznej cieszą się niezwykłem powodzeniem, wystąpi dziś w **w sobotę, 13 bm. w Starym Teatrze.** Prihoda, mistrz zawrotnej techniki, którego śmiało nazwać można następcą Paganiniego, jest żywiołowym poetą, dla którego istnieje tylko jedna forma życia — sztuka.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę film: „Napoleon Bonaparte" — monumentalny dramat w 12 aktach.

KRAK. KOŁO ZWIĄZKU BIBL. POL. W piątek dnia 19 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się w Czytelni rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej, Zwyczajne Walne Zgromadzenie Koła, celem wyboru nowego Zarządu.

Szybkie tempo w komisji oświatowej.

POS. SZYSZKA TŁUMACZY SIĘ PRZED P. SOMMERSTEINEM.

Warszawa, 12. 2. (Telef. wł.) Korzystając z tego, że **w dniu dzisiejszym niema plenarnego posiedzenia Sejmu,** przewodnicząca komisji oświatowej Sejmu posłanka Jaworska zarządziła **dwa posiedzenia komisji.** Posiedzenie pierwsze **trwało od godziny 9 rano do** 14.15, drugie posiedzenie zaczęło się o godz. 17-tej.

Obszerna dyskusja rozwinęła się nad artykułami, tyczącemi się **reformy szkolnictwa średniego, ogólnokształcącego.** Po przemówieniu referenta, pos. Smulikowskiego (BB.) — **za pozostawieniem dotychczasowego ośmioklasowego gimnazjum wypowiedzieli się posłowie Kl. Narodowego.** Z bardziej kompromisowemi wnioskami wystąpili posłowie koła żydowskiego i PPS. Wkońcu wicemin. Pieracki oświadczył, że od szeregu miesięcy ustala się programy nauki w związku z projektem ustawy, tak, że już z dniem 1 września będzie można je rozesłać. **Komisja przyjąwszy drobne poprawki pos. Sommersteina i pos. Lecha (Kl. Nar.), uchwaliła większością 18 głosów reformę szkolnictwa średniego według projektu rządowego.**

Przedyskutowano następnie artykuły, dotyczące **szkolnictwa zawodowego.** Pos. Sommerstein wyraził **zadowolenie z powodu postanowień projektu o szkołach zawodowych** i starał się dwieść, **że żydzi** w tej dziedzinie są upośledzeni. Pos. **Kornecki,** nawiązując do oświadczenia min. Jędrzejewicza, który twierdził, **że opozycja także i ze sprawy projektu reformy szkolnictwa zrobiła w sposób niesłuszny politicum — zastrzegł się przeciwko** takiemu stanowisku, podnosząc, że cała dyskusja dowodzi **rzeczowego** ustosunkowania **się opozycji do zagadnienia reformy** szkolnej.

Sprawę **zatargu ministra z Senatem** Uniw. Jag. mowca na razie **pozostawia na uboczu.**

Kiedy pos. Kornecki począł polemizować z wywodami p. Sommersteina dowodząc, że **żydzi w szkolnictwie zawodowem nie są pokrzywdzeni,** bo ich procent wynosi w niem 14, **przewodnicząca** p. Jaworska przerwała mu i **nie pozwoliła** na dalszą polemikę.

Nawiązując do żalów p. Sommersteina p. Szyszka (BB.) zauważył, że w swoim czasie w dyskusji ogólnej bynajmniej nie miał zamiaru wypowiedzieć się w duchu nieprzychylnym dla żydów, jak go o to p. Sommerstein **posądza.** P. Szyszka przypomina, że mówił tylko, że szkolnictwo zawodowe prowadzi w konsekwencji do emancypacji mas ludowych, co może być groźną konkurencją dla żydów. **O stosunku jego (posła Szyszki) do żydów świadczy najlepiej fakt, że syn jego nie nosi zielonej wstążeczki.**

HENRYK FEDERER: 73

Pilatus.

Tłumaczyła z niemieckiego Marja Sandoz.

———o———

——oOo——

Przyznali się u niego· że przyszli do was tylko ze względu na was, chcieli poznać wasze rodzinne strony. My wszyscy nie znaczyliśmy dla nich nic a nic.

Ksiądz dobrotliwie kiwał głową.

— A potem dowiedzieliśmy się, żeście jednemu z tych panów uratowali życie na Finsteraarhornie i że zasłynęliście w całym Berner Oberland z pewnego kroku, bystrych oczu i szalonej wytrwałości. Panowie ci chcieli się następnie udać do pani Ständel, lecz była ona w waszej posiadłości w górach dla przypilnowania nowej budowy. — Młodszy pan chciał i tam iść, lecz starszy oparł się temu, mówiąc, że muszą koniecznie wracać do domu, bo już czas najwyższy. Jak wiecie, zawsze jeszcze zarządzam pocztą. Więc otworzyłem tym panom drzwiczki od pocztowej budy — a że padało i zimno było, aż para szła z ust — owinąłem młodszemu wątłe nogi i narzuciłem kapuzą. Potem spytałem: „Prawda panowie, że miły jest nasz kraik“? — A na to młodszy rzucił mi śmiało w twarz: „Nudno tu, nudno, drogi panie! Wasz współobywatel ma o wiele piękniej w Berner Oberland“! — O mało nie rzuciłem grubjańskiej odpowiedzi w jego twarz, w której tkwił ładny, delikatny, zarozumiały nosek. Ale zaraz pomyślałem sobie: to pewnie przyjaciele Omlisa — i musi przecież porównywać nasz i jego świat. — Więc rzekłem poprostu: „Młody panie, ja także życzę tysiąckrotnie Marksowi Omlis piękniejszych posiadłości“!

Podczas tego opowiadania oblicze radnego promieniało zadowoleniem. Jego jasne, piękne, kocie oczy śmiały się wesoło. Ale nie tysiąckroć piękniejszy Oberland, tylko wspomnienie skromnego, małego, rodzinnego zakątka rozjaśniło jego żółte czoło. — Marks zmiarkował to odrazu, znał tę słodką, tajemniczą jasność. Także na zdrowych, czerwonych starczych policzkach proboszcza widniał nie odblask firnów Jungfrau, lecz o wiele skromniejszy, ale radośniejszy blask przywiązania do ojczystych stron. Takie twarze kwitną tylko na rodzimym gruncie. Im dłużej ksiądz Ignacy i radny Niklas przemawiali do Marksa, tem bardziej czuł się w ojczyźnie swojej młodości. Te głosy, wznoszące się i opadające jak gama działały na niego jak ojczysta muzyka na wygnańca. Ach! Tak rozmawia się tylko w domu, tak swobodnie i takiem swojskiem, żartobliwie podstępnem kołowaniem. Tak, to jest jedyna prawdziwa mowa! Wszystkie inne, któremi mówią tu i w stronach Lucjana i we Włoszech — są wobec niej jak paplanina. W słowach starego, ochrypłego radcy słychać było pluskanie ojczystego jeziora o głazy nadbrzeżne, szum starych orzechów, stukot kręgli u Ochsenwirta i przekleństwa grających w nie chłopców, gdy głupia kula spadła poza brzeg. Słychać było pieśni pasterzy, krzykliwy śmiech dziewcząt w ulicach wieczorem, a przedewszystkiem w tem ciężkiem „o“ i „u“ słyszało się rodzime dzielne bydło przedgórzy alpejskich, zaś w ostrem „e“ i „i“ donośny bek kóz. Ach! ci dwaj starcy chcą wypędzić ojczyznę z jego myśli — on to zgaduje! A tymczasem z bardem słowem słaniają mu ją na nowo przed oczami duszy.

O ojczyzno — Kleinmäusli, — Piłatusie! Zaczęło go we wszystkich nerwach drzeć i palić z tęsknoty za dawnemi, trwałemi wartościami życia. Z każdem zdaniem starców wzbierała coraz potężniej; czatował na każde słowo. To głupstwo wszystko, co mówią z zachwytem o szczytach, powinni śpiewać mu o kraju! Czatował na każdy zwrot w ich mowie jak krogulec. Czy przyjdzie teraz? Czy przyjdzie nareszcie? Czy proboszcz powie wkońcu: „Przyjedźcie wkrótce za nami z powrotem do kraju!“ Albo radny: „Czy nie chcielibyście wrócić odrazu z nami?“ Ach, dlaczego nie powiedzą jednego słowa zaproszenia?

Tymczasem radny w dalszym ciągu wychwalał Grindelwald a duchowny pomagał mu wspaniałomyślnie. Zachowywali się tak, jakby Marks znajdował się w raju, a oni tkwili w małym ziemskim czyśćcu. On gwizdał na ten raj! Nie — to oszukiwanie nie jest dłużej do zniesienia!

Marks spojrzał rodakom prosto w oczy i zapytał powoli, blednąc przytem śmiertelnie z wielkiej powagi:

— Powiedzcie lepiej, czy mogę powrócić w rodzinne strony?

W jednej chwili zbledli także dwaj towarzysze. Czy to możliwe? Takie pytanie? Na wszystko byli przygotowani, że Marks będzie się wściekał i klął piekielnie, albo odpędzi ich od drzwi, albo cofnie zapis. I na wszystko mieli w zapasie roztropną, spokojną odpowiedź. Tylko na to nie byli przygotowani zupełnie. Z bezgranicznem zdumieniem wpatrywali się w Marksa, badając, czy mówi serjo. A potem obaj zwiesili głowy nisko na piersi. Patrzył na nich bowiem tak szeroko otwartemi oczami., z tak kurczowo natężonemi, bezkrwistemi wargami jak skazaniec, któremu przynieść mają wyrok życia lub śmierci.

— Nie czuję się tu dobrze — dodał Marks z trwożną, dziecinną miękkością — nie jestem jak u siebie. Ja — ja — tęsknię...

A gdy to wyznał, zakrył twarz długiemi, pięknemi rękami, jakby się wstydził i zasłaniał mokre oczy. Proboszcz patrzył na radnego, a radny na proboszcza, obaj głęboko wstrząśnięci. I obaj trzęśli białemi głowami.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane	50 „
Komunikaty po kronice	60 „
„ na 1-szej	70 „

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz, R. Ferka.